ROK L. Nro 181

KURJER WARSZAWSKI

Dnia 19 Sierpnia 1870. Piątek. Dnia 7 (19) Sierpnia 1870.

Rano ciepła st: 9, w połud. c. st: 16 Wysokość wody st: 3 c. 10 (przybywa)	Stan barometru: na deszcz	Wschód Słońca g. 4 m. 50 Zachód „ „ 7 „ 51	Jutro, Śgo Bernarda Opata.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8; (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rs. 2 kop. 24); prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego", Plac Teatralny: N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.

— Jutro w kościele Ś tej Anny na Krakowskiem Przedmieściu obok Tow. Dobr. odprawi się o godzinie 9-tej rano wotywa do Serca Marji, poczem odbędzie się msza czytana z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

— Jutro w kościele Opieki Ś-go Józefa na Krakowskiem Przedmieściu (obok pałacu hr. Potockich), rozpoczyna się na nieszporach pierwszorzędny Odpust z powodu przypadającej w przyszłą niedzielę uroczystości Ś-tej Joanny Franciszki Fremiot de Chantal, Fundatorki Zakonu Nawiedzenia N. P. Marji.

— E — Pisma perjodyczne warszawskie z Października roku zeszłego pomiędzy zdarzeniami niezwykłemi zamieściły, iż w dniu 3 października niejaki Michał Piłat poddany pruski w przystępie złości, zadał kilkanaście ran ciężkich pięciu osobom, z których później jedna w miesiącu styczniu zmarła. Sądy zawiadomione o tym wypadku, rozpoczęły śledztwo i sprawa ta w dniu wczorajszym była sądzoną w tutejszym Sądzie Kryminalnym pod prezydencją JW. Prezesa Bielskiego.

Szczegóły tej sprawy są następujące:

Michał Piłat poddany pruski od lat 12 zamieszkały w Warszawie, stróż domu Nr 1530, dnia 3 października r. z. około godziny 8-mej wieczorem będąc w stanie napiłym został pobitym w swojej komórce przez lokatorów Wojciecha i Antoniego Stępieniów, za to, iż miał niby uderzyć małego syna Wojciecha Stępienia. Po oddaleniu się Stępieniów, Piłat natychmiast porwał brzytwę i pobiegł z nią do mieszkania krzywdzących go i tam naprzód w sieni ciemnej zadał rany niepoznanemu przez siebie Sylwestrowi Zborowskiemu, poczem wpadł do mieszkania, gdzie było zebranych kilka osób i krzycząc „teraz ja bić będę! ja was tu wszystkich nauczę!" rzucił się na obecnych z brzytwą w ręku i nią poranił Wojciecha, Antoniego i Paulinę Stępieniów, Marjannę Zborowską a nawet i siebie samego, poczem uciekł i dał znać do policji, iż został pobitym.

Wojciech Stępień najwięcej poraniony, miał jedną ranę na nosie i drugą głęboką na lewej ręce w okolicy przegubu łokciowego, z przecięciem żył połączoną i w skutek tych ran Stępień został odesłanym do szpitala Dzieciątka Jezus, lecz na własne żądanie będąc chorym jeszcze w dniu 23 grudnia r. z. przeniósł się napowrót do swojego mieszkania, gdzie w dniu 8 stycznia r. b. zmarł.

Urząd Lekarski wezwany o zaopinjowanie o ranach i śmierci Stępienia wyrzekł, że rana na ręce była obrażeniem ciężkiem, że śmierć jego lubo nastąpiła skutkiem choroby w owem obrażeniu swe zródło mającej, jednakże spowodowaną była niekorzystnemi komplikacjami rany, które wynikły nie z samego obrażenia jako bezwarunkowo niebezpieczeństwa nieprzedstawiającego, ale z późniejszych warunków hygienicznych.

Paulina i Antoni Stępieniowie, Sylwester i Marjanna Zborowscy wedle obdukcji lekarskich mieli rany lekkie na piersiach, nosie, przedramieniu i rękach.

Piłat Michał stanowczo zaprzeczał zamiaru zabójstwa, a śledztwo nic przeciwnego temu zaprzeczeniu nie dostarczyło, owszem tłómaczenie podsądnego wspierała ta okoliczność, że podczas napadu odezwał się „ja teraz bić będę."

Po przedstawieniu w ten sposób sprawy przez referenta, zabrał głos obrońca obwinionego, Patron Józef Szwarcenberg i w wymownych słowach wykazywał, iż Piłat będąc rozgrzanym trunkiem w chęci pomszczenia doznanej krzywdy, udał się do mieszkania Stępieniów i tam pomimo woli przyniesioną brzytwą, którą znalazł leżącą u siebie na stoliku zadał rany Stępieniom i Zborowskim. Wychodząc z tego punktu widzenia rzeczy obrońca upraszał, o zarachowanie obwinionemu długotrwałego zatrzymania podczas śledztwa na rachunek kary i o natychmiastowe wypuszczenie na wolność.

Obecny przy wprowadzaniu sprawy Michał Piłat odpowiadał na zadawane mu przez Prezydującego pytania i przyznawał, iż najmniejszej nie miał myśli przyczynienia się do śmierci Wojciecha Stępienia.

Po zakończonych pytaniach Prokurator odczytał wnioski, w których żądał ażeby Sąd Michała Piłata za zrządzenie w uniesieniu uszkodzeń na zdrowiu, w myśl Art. 176, 955 Ust. I. i II., 136, 46, 48, 49, 82 i 970 K. K. G. i P. oraz ukazu z d. 30 sierpnia (11 września) 1864 roku, na oddanie do robót w poprawnych aresztanckich rotach, a w razie niezdolności na zamknięcie w domu roboczym przez rok jeden i miesiąc jeden; licząc bieg kary od daty zatrzymania, z wydaleniem po odcierpianej karze za granicę z zabronieniem powrotu w obręb Państwa, oraz innemi skutkami skazał; tudzież do wynagrodzenia Paulinie Stępień i Sylwestrowi Zborowskiemu kosztów kuracji i szkód, w drodze właściwej ustanowić się winnych zobowiązał, tegoż Piłata w zarzucie zrządzenia śmier-

ci z Art. 98 K. K. G. i P. od odpowiedzialności uwolnił.

Sąd po oddaleniu się dla narady co do mającego zapaść wyroku, gdy powrócił do sali posiedzeń ogłosił wyrok zgodny z wnioskami Prokuratora.

—Na ogólnem zebraniu Członków Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie, odbytem w dniu onegdajszym, nastąpił wybór Prezesa tejże Dyrekcji, którego urzędowanie trwa lat cztery. Na urząd ten jednomyślnością głosów, powołany został pan Ewaryst Mejer, właściciel dóbr Ostrołęka, dotychczasowy zastępca prezesa.

= Jutro o godzinie 5-tej po południu posiedzenie oddziału kuchen tanich, zaś o godzinie 6-tej mają się zebrać członkowie Zakładu Przytułków dla wychodzących ze szpitali.

= Pan Ksawery Pusłowski b. Prezes War. Tow. Dobr. i małżonka jego z Xiąż. Lubeckich-Druckich Pusłowska powrócili do Warszawy.

= Na wczorajszem posiedzeniu Komitetu loterji Izraelskiej, Prezes Hilary Nusbaum doniósł zgromadzonym członkom, iż Hrabia Namiestnik z uwagi na pozostałą jeszcze znakomitą ilość biletów nie sprzedanych do wyż wzmiankowanej loterji 60,000 tysiącznej, raczył zezwolić na jej rozegranie w Saskim Ogrodzie w połączeniu z zabawą, illuminacją, muzyką, lecz nie wcześniej jak 10 (22) wcześnia r. b. Postanowiono więc, że wejście kosztować będzie od osoby kop. 15, bilet do loterji 60 tysięcznej, nabyć będzie można przy wejściu za kop. 30, a przy nim znajdować się będzie marka, służyć mająca do własnoręcznego ciągnienia w czasie tam mającej się rozegrać tomboli. Gracze więc mają dwie szanse, to jest: nabywają prawa uczestniczenia w loterji 60,000-tysięcznej, i oprócz tego grać będą w ogrodzie w Tombolę, do której fanty odznaczać się mają doborem i gustem. Fanty do Tomboli, mogą być nadsyłane na ręce p. Kaftala Izydora, Markusa Lewego, Nusbauma Hilarego, Nelkena Maurycego, Pika Jakóba optyka przy ulicy Miodowej, a nakoniec do Ochrony XVII-ej chłopców izraelskich. Pan Matias Bersohn przyjął na siebie wspólnie z członkami, urządzenie namiotów i uproszeenie dam do zasiadania w nich—p. Brüner zajmie się urządzeniem illuminacji i elektrycznego światła, p. Maurycy Nelken urządzeniem muzyki i t. p. O dniu zabawy nieomieszkamy donieść.

= W sobotę w Alhambrze, danem będzie przedstawienie na benefis p. Stobińskiej. Benefisantka wystąpi w scenach z melodramy p. t. „Warjatka“.

= Pan Mieczysław Dzikowski donosi nam, że ma zamiar urządzenia w Warszawie instytucji pod nazwą „Wydawnictwo nakładowe dzieł literatnry krajowej i zagranicznej“.

= Na masztach kilkunastu berlinek stacjonujących na Wiśle, powiewają różno-barwne flagi. Jestto demonstracja zapału i radości berliniarzy i szyprów.

= Jutro słońce wstępuje w znak Panny.

= Chłodne powietrze zaczyna już ściągać Warszawian z letnich mieszkań, wielu jednak odważniejszych pozostało jeszcze rachując na piękną jesień.

— We wczorajszym artykule tyczącym się składu opieki ochrony XVII chłopców Izraelitów, czytać należy: zamiast pani Regina Kessan, — p. *Regina Lessmanowa*; a zamiast p. Bernard Lessman— p. *Bernard Schwartz*.

= Dziś w teatrze letnim nowa komedja Gondinet'a, pod tyt: „Gavaut, Minard et Comp:“.

= W Łodzi, w teatrze Paradies, w dniu 18 b. m. po raz pierwszy przedstawiono farsę w trzecz aktach, p. t. „Łódź, jak się śmieje i jak płacze.“ Prologiem tej farsy był obrazek, p. t., Jeden z siedmiu grzechów głównych. Sądząc z tytułu, treść owej dramatycznej produkcji, musi być przearcy wesołą. Wesołość to *syrop* życia!

— W Kaliszu, w z. sobotę po południu, w czasie gwałtownej burzy, wicher zerwał dach w cyrku Sidoli'ego, przyczem jeden z clownów, nazwiskiem Volta został lekko skaleczonym w głowę. Po naprawieniu dachu i głowy, przedstawienia rozpoczęte zostały na nowo.

= Piszą do „Gazety Warszawskiej“ z Kamieńca Podolskiego: Z wtorku na środę (z 28go na 29ty star. stylu), o 1ej po północy mieliśmy tu trzęsienie ziemi, które trwało przez jedno mgnienie, ale było tak silne, że najgrubsze mury zadrżały, a jak powiadają, w niektórych domach sprzęty się poruszyły, a nawet gdzieś z kominka filiżanki zleciały. Utrzymują nadto niektórzy, jakoby na kwadrans przedtem było nieco słabsze wstrząśnienie, lecz że tego sam nie uczułem, więc, za prawdę ręczyć nie mogę. Czas był przytem zupełnie cichy i pogodny.

= Przed dwoma tygodniami, pojawiło się w handlu księgarskim dziełko pod tytułem: konferencje rolnicze o nawozach chemicznych Jerzego Ville, tłomaczone przez Polikarpa Szlązkiewicza, byłego ucznia Instytutu w Marymoncie. Dziełko to wydane staraniem Gazety Rolniczej, wykłada w sposób wszechstronny, jasny i przystępny teorję użyzniania ziemi i przy niewątpliwej wartości, przy wielkiej wszędzie już uznanej sławie autora, znajdować się powinno w ręku każdego ziemianina, który dąży do tego, aby mógł należycie gospodarować, to jest, ulepszać swoje gospodarstwo. Przedmowę autora poprzedza gruntownie napisana przedmowa Tłómacza, o potrzebie ważnosci i istotnej dobroci nawozów, oraz innych czynników uprawy ziemi. Samo dzieło, dzieli się na trzy części: w pierwszej mieści się rzecz o teorji nawozów; w drugiej o praktycznem jej zastosowaniu; w trzeciej wreszcie o zarazie kartofli, o uprawie buraków i t. d. Dwie starannie wykonane tablice, oraz ryciny w tekscie podnoszą wartość publikacji.

= Na drodze ku kolei Warsz.-Wiedeńskiej, mianowicie po ulicy Marszałkowskiej, często dają się widzieć wozy, których skrzypiące z niewysmarowania koła zagłuszając cały gwar miasta, napełniają dyssonansem powietrze. Muzyka to straszna, a uciec od niej niepodobną. Ciągnące po stepie partje czumaków o wiorst kilka w około, dają w ten sposób znać o sobie. Może to na stepie nie robi nawet przykrego wrażenia, ale tu, przez wzgląd na uszy i system nerwowy, który wszakże każdy posiada, należałoby muzykę taką z ulic miasta usunąć. Wszak na wysmarowanie kół u wozu, ani czasu ani pieniędzy wiele nietrzeba.

— „Praw: Wiest:“, komunikuje następujący wypadek: mieszkanki osady Daleszyce powiatu kieleckiego: Anna Stachurska i Małgorzata Nowakowa, uczuwając nienawiść dla swoich mężów, umyśliły pozbyć się ich i poszły po radę do mieszkającej w tejże gminie Anny Gatkowskiej, która uchodziła między niemi jako czarownica. Podług rady tej ostatniej, Stachurska kupiła w aptece truciznę fosforyczną i mięszając

takową kilkakrotnie do jedzenia swojego męża, otruła go. Ponieważ mąż Stachurskiej umarł przez otrucie nie nagle, lecz po dwu-tygodniowej chorobie, przeto śmierć jego nie wzbudziła żadnych podejrzeń i pochowano go bez sądowo-lekarskiego dochodzenia przyczyn jego śmierci. Stachurska po śmierci męża, oddała truciznę Nowakowej, która domięszała ją do masła, przygotowanego na śniadanie mężowi. Nowak smarując chleb masłem, zauważył dymiący się fosfor i podejrzewając truciznę, zawiadomił o tem Wójta Gminy. Przy dokonanej rewizji u Nowakowej, znaleziono truciznę, daną jej przez Stachurską i zatrute masło; obie winne, z których starsza miała lat 19, przyznały się do przestępstwa, i 30go upłynionego miesiąca czerwca, przyaresztowane i razem z Gatkowską, oddane pod Sąd. (Gaz: Polic:)

— Z powiatu końskiego donoszą, iż urodzaje w stronach tamtejszych wyborne. Żniwa jeszcze w biegu. (G. H.)

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego", od K. K. kop: 50 dla dziesięcioletniego chłopczyka, który bez żadnej pomocy przysposobił się do 2giej klassy, a nie jest w stanie zapłacić wpisu, kupić książek i umundurować się, ma biedną matkę i kilkoro młodszego rodzeństwa.

Wczoraj umarł Aleksander **Zabierzowski**, autor planów Teatru w Saskim ogrodzie i redaktor wydawnictwa p. t. „Budowniczy wiejski".

Życie jego było życiem marzeń i rozczarowań, dolą każdego człowieka, którego los skazuje, ażeby kochał sztukę, ową królowę: piękna i dobra na ziemi.

„De mortuis aut bene aut nihil".

Szczerze jednak powiedzieć możemy, że Zabierzowski pozostawia po sobie wiele dobrych wspomnień. Byłto budowniczy ideolog, talent, któryby zabłysnął z pewnością w całej pełni, gdyby dziś, wznoszono jeszcze katedry gotyckie i pałace dla Medyceuszów. W projektach bowiem jego jaśniała fantazja, bogactwo myśli, romantyzm ducha.

Byłto także człowiek, który nie sprzedawał się za cenę *blagi*.

Kierując budową teatru w ogrodzie, szczerze bolał, że nie może wznieść przybytku godnego dla muz Thalji i Melpomeny.

„Będzie to teatr, mówił, objaśniając nam budowę tej swojej ostatniej pracy,— bardzo korzystny dla kassy, żałuję jednak, że go nie mogę zbudować według mojego artystycznego projektu. Mam w głowie taki plan że z pewnością, gdybym go urzeczywistnił niktby nie sarkał na niszczenie ogrodu.

„Gmach ten, powinien być z kamienia i z żelaza, w stylu korynckim, ze sklepieniem owalnem, z wspaniałemi głównemi schodami i kolumnadą zdobną posągami, zasłużonych autorów dramatycznych, muzyków i artystów komedji i opery". Ale... idźmy dalej.

Oprócz wydawnictwa p. t. „Budowniczy wiejski", Zabierzowski pozostawił w spuściznie duchowej, krajowi i rodzinie bardzo wiele projektów na budowę gmachów publicznych i prywatnych.

Umarł przeżywszy lat pięćdziesiąt dwa.

Pokój jego duszy!.

✝ Za duszę ś. p. Edwarda **Tyss**, zmarłego w Karlsbadzie, dnia 14 b. m., odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, dnia 20 b. m. w sobotę, o godz. 11 rano, na które zaprasza się Krewnych, przyjaciół i znajomych. —6694—

✝ Jutro, jako w rocznicę śmierci ś. p. Magdaleny **Korzeniowskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo za jej duszę w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca przy Krakowskiem Przedmieściu o godzinie 9-tej z rana, na które zaprasza się Krewnych i Przyjaciół zmarłej. —6714—

✝ Jutro, 20 sierpnia jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Aleksandra **Łappy**, byłego Marszałka Szlachty guberuji Mińskiej, odbędzie się żałobne nabeżeństwo o godzinie 9-tej rano w kościele Ś-tej Barbary przy ulicy Nowogrodzkiej, o czem pozostały syn do wiadomości Znajomych podaje. —6709—

✝ Ś. p. Leokadja **Mierzejewska** panna, przeżywszy lat 28, po kilkakrotnej słabości, w dniu 17 b. m. opatrzona ŚŚ, Sakramentami, zakończyła życie. Eksportacja zwłok nastąpi z kościoła Ś-go Franciszka, przy ulicy Zakroczymskiej, dziś o godz. 6 ej wieczorem, na którą brat i siostry zmarłej zapraszają. —6707—

✝ Po długiej, i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚS. Sakramentami zakończył życie ś. p. Aleksander **Zabierzowski**, Budowniczy, dnia 6 (18) sierpnia r. b. o godz. 5-ej po południu, przeżywszy lat 52. Stroskana żona z synami i rodzeństwem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kollegów i Znajomych na nabożeństwo żałobne w dniu 8 (20) b. m., o godz. 9-ej w kościele Najświętszej Marji Panny na Lesznie, jako też na eksportację w tymże dniu z domu, przy ulicy Nowolipie, z pod Nru 2414 i 15, odbyć się mającą. —6708—

— Czytamy w „Gońcu Urzędowym:" Departament lekarski ministerstwa spraw wewnętrznych otrzymał następujące wiadomości urzędowe o biegu cholery w Cesarstwie do d. 29 lipca (10 sierpnia). W Taganrogu, od 14 (26) lipca do 20 lipca (1 sierpnia) włącznie, zachorowało 154, wyzdrowiało 55, umarło 61, pozostało chorych 38; w m. Rostowie nad Donem do 12 (24) lipca zachorowało 24, zmarło 10, pozostało chorych 14; w Bołchowie, w gub. orłowskiej od 1 (13) do 11 (23) lipca zmarło 13 osób. (D. W.)

— Donoszą z Chersonu do „Odes. Wied.", iż dwie młode żydówki w tych czasach udały się ztamtąd do Zurychu, w zamiarze wstąpienia do uniwersytetu na wydział medyczny.

— „Rus. Wied." piszą że N. Koreszczenko handlujący herbatą w Moskwie, którego upadłość została ogłoszona, oprócz kredytów do obligów, pozostawił liczne długi. Będąc podskarbim kościelnym jednej cerkwi parafjalnej, pozostał jej dłużnym około 30,000 rs., a oprócz tego nie zapłacił ochronom moskiewskim i szkole komisarowskiej zebranych za bilety loteryjne tych zakładów kilka tysięcy rubli.

— Miasto Kijów zawarło kontrakt z pułkownikiem inżynierji Strumer, mocą którego za lat dwa mieszkańcy tego miasta będą już korzystać z gazowego oświetlenia i wodociągów.

— Z miasta Jampola, donoszą do gazety „Now. Wrem." o zeszłem tam następnem wydarzeniu: Pewien młody człowiek, zakochawszy się w córce okolicznego obywatela, wyjawił chęć połączenia się z nią

związkiem małżeńskim, lecz napotkał przeszkodę ze strony niepozwalających na ten związek rodziców. Pomimo to, młody człowiek nie wyrzekł się swoich zamiarów, a otrzymawszy ze strony panny przyzwolenie na ślub potajemny, postanowił przy pierwszej nadarzonej sposobności uciec z narzeczoną, i dopełnić obrzędu ślubnego w pobliskiej wiejskiej cerkwi, gdzie miejscowy duchowny przyrzekł im w tym względzie swą pomoc. Zamiar został wkrótce do skutku przyprowadzony. Nowo zaślubieni, udali się wprost do przygotowanego mieszkania, lecz jakież było zadziwienie młodego małżonka, kiedy ujrzał przed sobą zamiast młodej narzeczonej jej siostrę: starą, brzydką, i na wpół idjotkę. Przedtem nie mógł on spostrzedz swej pomyłki, gdyż jadąc do cerkwi nowozaślubieni nic z sobą nie rozmawiali, w cerkwi zaś oświetlenie było słabe, a do tego panna młoda była gęstym woalem zakryta. Nieszczęsny mąż po odegranej z nim tak strasznej komedji, przepadł bez wieści, i jak mniemają niektórzy od zawartych węzłów, ratował się przez samobójstwo.

Wiadomości Polityczne.

18 Sierpnia.

*** W zasobach wojennych Francji znajdują się także nowego rodzaju bomby, oryginalnego pomysłu. Są to puszki metalowe, formy owalnej, które wyrzucone z działa pękają i wydzielają z siebie gaz mefityczny, zabójczy. W r. z. odbywano z owemi bombami liczne i skuteczne próby. Bomba wyrzucona z armaty wycelowanej w stado gołębi, uśmierciła w jednej chwili kilkadziesiąt tych stworzeń. Gaz zawarty w rzeczonych pociskach, nietylko zabija, ale i przyspiesza rozkład ciał zabitych. Wynalazek ten wart nagrody cnoty.

*** Austrjacki poseł w Petersburgu hr. Chotek, wyjechał d. 15 b. m. do Wiednia.

*** W Kolonji zajmują się urządzeniem pływających lazaretów na Renie.

*** Dziennik „Turquie“ zaprzecza z upoważnienia rządu tureckiego, jakoby Rumunja otrzymała od Prus zapomogę 4 miljony talarów, na cele wojenne; książę panujący, zachowuje się względem Turcji z zupełną lojalnością.

*** Nazajutrz po niebardzo pomyślnej rozprawie pod Longeville, rozeszła się w Berlinie wiadomość o wzięciu twierdzy Metz. Kolporterzy nie wiedzieli widać co to jest twierdza pierwszego rzędu.

*** W Wenecji utworzyło się towarzystwo wsparcia rannych, które w pierwszych dniach wysłało już do komitetu centralnego genewskiego 400 kilog: szarpi, zebranych w miejscowych szpitalach wojennych.

*** Wielu chłopców od lat 12 do 16, po wybuchnięciu wojny znikło z Berlina; liczba ich wynosi 40; a z całych Niemiec z górą 100. Zapewne ruszyli na wojnę.

*** O zajęciu Nancy przez Prusaków, pomieszcza Figaro następującą relację: Wczoraj, (12 sierpnia) o trzeciej po południu, czterech żołnierzy pruskich zajęło miasto Nancy, niegdyś stolicę Lotaryngji, a dziś siedlisko władzy departamentu de la Meurthe. W mieście nie było ani jednego naszego żołnierza. O wpół do czwartej, oddział z 26 piechoty pruskiej przeszedł przez miasto i zajął banhof kolei żelaznej, uwięziwszy poprzednio naczelnika ruchu. Jednocześnie Mer został wezwany do dowódcy wojsk związkowych, a trzech ułanów, oficer i dwóch żołnierzy, cwałem przebiegało wszystkie ulice dla zbadania miejscowości. Mer, po powrocie z obozu nieprzyjacielskiego, zwołał radę municypalną, która musiała uchwalić dla zwycięzców summę 50 tysięcy franków, oraz żądaną przez nich ilość żywności i furażu. Kommunikacja kolejowa i telegraficzna miasta z okolicami, została zupełnie zniesioną, 150 ułanów zajmowało się wyrywaniem szyn i obalaniem słupów telegraficznych. O 5 zawezwano właściciela hotelów: *Saint Georges i Chartreuse*, ażeby każdy z nich przygotował u siebie obiad z zastawą na 75 osób. Objad ten był bardzo skromnym, składał się z buljonu, pieczeni i jarzyny, oraz czerwonego wina, po kwarcie.

*** Cesarzowa Eugenja, odwiedza rodziny, których członkowie polegli na polu bitwy.

*** Dziennik *Le Monde Illustré*, umieścił w swoim numerze z dnia 16 z. m. b. r. wyobrażenie osobliwej bryły skały wynurzającej się z wody rzeki Sekwany tylko w czasie rzadkich lat suszy. Skała ta nazwana: *pierre d'Arcquebise* (Arquebuse?) leży niedaleko miasteczka Samoreau, w departamencie Seine et Marne. Ostatnie dwa razy skała ta widzialną była zeszłego stulecia w roku 1756 (w czasie rozpoczęcia siedmioletniej wojny) i w r. 1789 (w czasie wielkiej rowolucji). Na podstawie tej skały jest przy wysokim stanie wody zanurzony napis grubemi wyrzeźbiony głoskami: *Ceux qui m'ont vu ont pleuré, ceux qui me verront pleureront.* (Ci co mnie widzieli płakali, ci co mnie widzieć będą zapłaczą). Mieszkańcy Samoreau ze zjawiska tego wielce mają być niespokojni, tak pisze ów dziennik illustrowany. Godną uwagi zresztą jest rzeczą, że w owym czasie, kiedy rysunek ten dla dziennika wykonany był i wyrytowany, nie było wcale mowy ani o kandydaturze księcia v. Hohenzollern ani o zajściu jakichś nieporozumień pomiędzy Francją a Prusami i wynurzenie się z wody owego napisu nie może być owocem fantazji naciągniętej do jakiejś przepowiedni.

*** Mazzini aresztowany został w Palermo; bezzwłocznie przewieziono go do Gaety.

*** Okolica pomiędzy Pange i Metz wyludniła się zupełnie jeszcze przed bitwą d. 14 b. m. Wszystkie wsie zostały opuszczone przez strwożoną ludność, która ukryła się po lasach lub pouciekała za Mozellę.

*** Według pogłosek krążących w Hawrze na wodach wielkiego Bełtu pomiędzy wyspami Fjonją i Zelandją nastąpiło spotkanie korwety francuzkiej „Thetis“ z monitorem pruskim niewiadomej nazwy. „Thetis“ zwyciężyła, ale o całej flocie francuzkiej powiedzieć można, że dotychczas jeszcze nic nie zrobiła.

*** Pan Drouyn de Lhuys b. minister spraw zagranicznych, miał sobie ofiarowanem przez cesarzowę stanowisko ambassadora w Wiedniu. Dzienniki nie donoszą czy przyjął te obowiązki.

*** „Gaulois“ zawiadamia, że król Wiktor Emanuel napisał do Cesarza Napoleona długi list w przedmiocie interwencji Włoskiej w obecnej wojnie.

Król miał się pomiędzy innemi wyrazić: „Dałem słowo honoru i gotów jestem go dotrzymać, ale zapewniam, że raz opuściwszy „Włochy, już do nich nie wrócę“.

Cesarz podobno zwrócił królowi Włoskiemu dane słowo.

*** Piekarze paryzcy otrzymali rozkaz robienia za-

pasów na dni piętnaście, a nie na trzy, jak tego wymagały urządzenia dotychczasowe.

*** Z Lugdunu i z Paryża miano posłać nowe kartaczownice do armji.

*** Zapewniają, że stugwardziści mają być tymczasowo rozdzieleni pomiędzy te pułki kawalerji, które najwięcej ucierpiały podczas kampanji.

*** Jenerał Grandchamp, kommendant w Nantes, otrzymał rozkaz opuszczenia tego miasta, w ciągu czterdziestu ośmiu godzin, dla objęcia dowództwa nad korpusem armji formującym się w Paryżu.

*** Królewiec a mianowicie tameczne kupiectwo, przesłało do Monachjum adres dziękczynny, że Bawarowie są Niemcami.

*** „Moniteur universel" zapewnia. że cesarzowa odesłała do skarbca paryzkiego banku, wszystkie djamenty korony i kosztowności będące własnością prywatną cesarstwa.

*** Książę Napoleon, miejsce pobytu którego było przez długi czas tajemnicą, ma się znajdować w Châlons.

*** List prywatny jenerała Changarniera, datowany z Metz, wyraża zadowolenie z rozporządzeń wydanych przez marszałka Bazaina i z całkowitej reorganizacji armji dowodzonej przez niego.

*** Dzienniki paryzkie zajmują się obliczeniem, ilu żołnierzy może dostarczyć powołanie pod broń obywateli od 25 do 35 lat wieku. Powołanie to obejmuje, według nich dziesięć kontyngensów po sto tysięcy ludzi każdy, czyli razem miljon żołnierzy, którzy już służyli pod sztandarami. Odtrącając połowę na pozostających dotąd w armji, niezdolnych i zmarłych, pozostanie zawsze jeszcze do 500,000 ludzi.

*** Specjalny obowiązek pogrzebania ciał zabitych żołnierzy pod Reichsoffen i Forbach, włożony został na korpus wirtembergski liczący 20,000 ludzi. Ta smutna powinność ukończona została dopiero 15 go sierpnia.

(Gaulois, Figaro, Nord. Allg. Ztng.)

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Wszystkie domysły nasze i uwagi zmierzające do prawdopodobnego oznaczenia ruchów i pozycji obu armji, w ciągu trzech dni od 13 do 15 b. m. opierały się na tem przypuszczeniu, że armja francuzka mając zaledwie cztery mile do Mozelli, wtedy kiedy przednie straże armji pruskiej znajdowały się dopiero pod Faulquemont, Gros-Tenquin i Fouligny, zdołała odwrót swój za rzekę uskutecznić jeszcze przed 13 b. m. Przypuszczenie to oparte na logice, jednozgodnych prawie doniesieniach dochodzących nas dzienników, wreszcie na wskazówkach, jakich dostarczyć mogły same telegramy, musiało upaść w obec faktów aż nadto wymownych i stanowczych, jakie nam przyniosły wczorajsze dzienniki i depesze beolińskie.

Armia francuzka, a przynajmniej znaczna jej część, dopiero d. 14 po południu przeprawiła się przez Mozellę, pod samemi murami Metz, na prost Longueville położonego już z drugiej strony rzeki. Na przeprawiającą się uderzyły dwa korpusy pruskie Steinmetza i jakkolwiek przeprawy wstrzymać nie mogły, niewątpliwie jednak przyczyniły się do opóźnienia odwrotu ku Châlons na territorium objętem przez Mozellę i Meuzę. Atak prusaków na tym punkcie, sam w sobie wydaje się faktem oderwanym; w związku wszakże z jednoczesnemi poruszeniami środkowej armji Fryderyka Karola, która tegoż samego dnia przechodziła Mozelllę, posuwając przednie straże swoje do Vigneulles, nabiera on wyższego znaczenia: przedstawia się jako niezbędna, integralna część kombinacji, mającej odciąć armję francuzką od Paryża, znieruchomić ją pod Metz i przeszkodzić wszelkiej ewentualnej dywersji na północ. W samej rzeczy podczas kiedy Steinmetz opóźniał przeprawę, ks. Fryderyk Karol ze swą 220,000, a może nawet liczniejszą jeszcze armją, przeszedłszy Mozellę, kierował się forsownym marszem na północo-zachód, aby powstrzymać odwrót armji francuzkiej na Verdun, i przez to osiągnąć cel założony powyższą kombinacją. W pochodzie swoim zakreślił on półkole; na lewym brzegu Mozelli stanął w tej samej wysokości w jakiej stał na prawym. Spotkanie się obu nieprzyjacielskich armij było nieuniknionem; jeden rzut oka na mappę, doskonale o tem przekonywa. Może być że go pragnęli Francuzi, ale z większem daleko podobieństwem do prawdy twierdzić można, że woleliby dojść bez przeszkody do Meuzy. Piewszy wypadek mógłby mieć miejsce tylko wtedy, gdyby w interesie marszałka Bazaina leżało powstrzymanie armji ks. Fryderyka Karola od dalszego pochodu na zachód: a dla podobnie racjonalnego, strategicznego celu, wątpimy czy znajdowały się odpowiednie warunki.

Ten rozumny cel, o jakim mówimy, mógłby istnieć tylko w takim razie, jeśli marszałek Bazaine przeznaczając pierwotne prawe skrzydło dla obserwowania armji Następcy tronu ponad Nancy-Toul-Commercy, tak je przytem wzmocnił, iżby ono samo przez się, bez współdziałania sił zgromadzonych około Metz, mogło odciąć obserwowaną armję od placu boju między Meuzą i Mozellą i zadawszy jej klęskę, uczyniło dalszy pochód na Paryż, niebezpiecznym, nieobrachowanym w skutkach. Nic jednakże z tego co wiemy o wzmożeniu się sił francuzkich świeżemi oddziałami, o ruchach armji i zajmowanych przez nią pozycjach, żadne fakta ostatnich dni hypotezy powyższej nie uzasadniają, a dopóki jej nie potwierdzi rzeczywistość, sąd o wypadkach 15 i 16 b. m. jeden tylko być może: sztab francuzki do błędów poprzednich dodał jeszcze nowy. Porzucając myśl obrony nad Mozellą, do czego może nie czuł się dość silnym, nie przyspieszył jednak odwrotu swej armji tak, aby przekraczające rzekę siły pruskie nie znalazły jej już na territorium pomiędzy Meuzą i Mozellą. Tymczasem stało się wprost przeciwnie; prusacy wyprzedzili francuzów i d. 16 b. m. na północo-zachód od punktu przeprawy, w niewielkiej, jak się zdaje trzymilowej odległości od Metz, zaskoczyli armję francuzką, która dopiero 14 b. m. w wieczór przeprawiła się ostatecznie na drugą stronę. Pomimo cofnięcia się armji na Metz, pomimo strat wymienionych w depeszy, walki tej nie można nazwać ani rozbiciem, ani nawet taktyczną klęską francuzów. Bardzo słusznie depesza mówi, iż straty z obu stron są nadzwyczaj wielkie (bedeutendst) z większą jeszcze słusznością zaznacza fakt, że armja ks. Fryderyka Karola utrzymała plac boju. Armja francuzka była w każdym razie dość silną, aby nie uledz gniotącej przewadze liczby. Bitwa d. 16 b. m. musi być jedną z tych rozpraw, z których obie strony przyznają sobie taktyczne zwycięztwo, obie utrzymaćby się mogły na pobojowisku, gdyby to zarówno odpowiadało ich widokom, żadna nie jest pobitą, ale w gruncie rzeczy jedna tylko odnosi zwycięztwo istotne, strate-

giczne, mianowicie ta, która złamała lub przecięła linję pochodu swego przeciwnika. Podobną była bitwa pod Aspern. Obaj wodzowie: Napoleon i arcy-książę Karol przyznawali w niej sobie zwycięztwo; upór i długotrwałość walki uzasadniały obustronne przekonania, ale historja przyznała ostateczne strategiczne zwycięztwo Arcy-księciu w przeciwnym bowiem razie nie potrzebowałaby go przyznawać w kilka tygodni później Napoleonowi pod Wagram.

Z powyższych uwag wynikałoby, że zwycięztwo w krwawej rozprawie 16 b. m. do prusaków należy. Tak jest w samej rzeczy, ale pod jednym warunkiem: że francuzi nie osięgną lub osiągnęli już następnych dni celu założonego w pierwszym dniu walki, to jest nie przedarli się ku Meuzie. Pod Aspern przeciwnicy przez trzy dni spychali się wzajemnie na pierwotne swe stanowiska, aż bój ciągle odnawiany doprowadził wreszcie do znużenia jednej strony i dozwolił drugiej plan swój urzeczywistnić. W obecnym także wypadku sądzimy, że nie należałoby chwilowego rezultatu brać za stały już, niepowrotnie rozstrzygający. Słowa depeszy: „Francuzi odcięci od Paryża“ wyrażają tylko stan tymczasowy, mają swą wagę o tyle, o ile następne walki około Metz, będą równie bezskutecznemi jak obecna. Położenie armji francuzkiej będzie jednak coraz trudniejszem; znajduje się ona między dwiema armjami: Steinmetza i Fryderyka Karola, pierwsza znacznie od niej słabsza, ale za to w ciągłej, nierozerwanej spójni z drugą i częściowe pobicie jednej bez drugiej jest mało prawdopodobnem. Aby jeszcze działać z pożytkiem w obecnej kampanji, armja francuzka potrzebuje przedrzeć się bohatersko przez szeregi pruskie i zdążać do Meuzy, w kierunku, o ile można, północnym.

Położenie całe mogłoby się zupełnie rozjaśnić, gdyby ks. Następca zbyt śmiało postępował z biegiem Nrnain na Paryż. Wtedy prawe skrzydło francuzkie, a raczej armja południowa, której niewątpliwie przypisać należy odparcie pewnej części sił pruskich ku Commercy, (w d. 15 b. m.), miałaby możność zwrócenia się na północ i podania ręki wojskom stojącym pod Metz. Mówimy o armji, chociaż może to być tylko korpus lub półtora, a siły tak nieliczne, widząc postępującego naprzód królewicza pruskiego, raczej na Châlons, niż na Metz kierowaćby się powinny. Samo nawet rzucenie takiego korpusu pomiędzy armje następcy tronu i Fryderyka Karola, jeśli nastąpiło, byłoby lekkomyślnością. W każdym razie faktem jest niewątpliwym, że pewna część sił francuzkich znajdowała się na południe czworoboku Mozy i Mozelli. Oprócz tego, wojska z Châlons i Paryża, razem 70,000, powinny być już dziś gotowe do działania. Wszystko tylko zależy od tego, czy wszystkich tych spodziewanych posiłków nie wstrzyna lub nie uprzedzi na placu boju Następca tronu pruskiego.

Według najnowszych doniesień dzienników francuzkich armja Bazaina operująca na północy, około Metz. liczy z górą 170,000 ludzi. Armja obserwacyjna o której wspominamy wyżej, pod Mac-Mahonem, liczy półtora korpusu 50,000 ludzi, po za nią znajduje się korpus Canroberta 30,000 i śpieszący od Châlons korpus Trochu 40,000 ludzi. Razem wszystkie siły armji południowej, mające działać przeciwko księciu następcy tronu, wynoszą 120,000. Gdyby tylko wszystkie znajdowały się już na placu boju, armja ta mogłaby zjednej strony wstrzymać następcę tronu od połączenia się z ks. Karolem, z drugiej dążyć do wspólnego działania z Bazainem, przeciwko siłom pruskim zgromadzonym około Metz. Położenie Francuzów w takich warunkach byłoby wolnem od niebezpieczeństwa.

P. S. Cesarz Napoleon przybył 16-go w wieczór do Châlons. Donoszący o tem plakat ministra wojny, zawiadamia, że marsz armji Bazaina ku Paryżowi w niczem wstrzymany nie został. Byłaby to wiadomość bardzo pomyślna dla Francuzów ale zostająca w widocznej sprzeczności z wczorajszym telegramem berlińskim. O bitwie dnia 16 b. m. plakat nie wspomina wcale, mówi tylko o rozprawie, d. 15, w której 2 dywizje nieprzyjacielskie odpartemi zostały a armja poszła dalej. Spodziewane doniesienia rozjaśnią może wątpliwości.

Cofanie się armji francuzkiej przez rzekę Meuzę, nie jest według zdania „Nord. Allg. Ztng“ owocem dawniej obmyślanego planu; dziennik ten utrzymuje, że odwrót francuzów nastąpił wtedy, gdy już dalsze utrzymanie się w Metz było oczywistem niepodobieństwem. Marszałek Bazaine byłby najprawdopodobniej stawił czoło pod Metz, gdyby nie całkiem niespodziewane okrążenie go dokonane przez lewe skrzydło niemieckie. W tych warunkach, bitwa pod Metz z 14-go staje się niezmiernie ważną, znaczna bowiem część cofających się wojsk francuzkich, mimo woli narażona była na chwilowy zastój, cała operacja cofania się uległa opóźnieniu, a drogi czas potrzebny do skoncentrowania wojsk francuzkich w punktach z tyłu położonych, można uważać za stracony.

Francuzkie depesze same przyznają, że niemieckie wojska prędzej dotarły do Meuzy niż główne siły francuzkiej armji, według bowiem tych telegramów, 15-go pruscy ułani ukazali się już na lewym brzegu Meuzy, koło Bar-le-Duc, gdy tymczasem francuzkie wojska 14-go w ogniu stojące, nie mogły tegoż dnia znaleźć się w Verdun.

Pomieniona pruska gazeta powątpiewa też czy franc. armja przybędzie jeszcze dość wcześniej do Châlons, ażeby mogła w skoncentrowanej pozycji bronić drogi do Paryża. Przy takich okolicznościach stanowcza bitwa pod murami stolicy staje się coraz prawdopodobniejszy. Rząd francuzki przygotowuje się widocznie na podobną ewentualność, dekretując wcielenie wszystkich ludzi zdatnych do broni w szeregi gwardji narodowej.

Z tego ocenienia stanu rzeczy przez „Nord. Allg. Ztng.“ wnosićby należało, że wybór miejscowości na której ma się odbyć ostateczna między wojującemi rozprawa, nie jest już w mocy francuzów. W ostatnich paru dniach wypadki następują w prawdzie posobie z zadziwiającą szybkością. O ile jednak usprawiedliwią one ten pogląd pruskiego dziennika trudno jeszcze dziś przesądzać, tem więcej, że depesza z Paryża z 17-go b. m., nie upoważnia do podobnych wniosków. Telegram ten brzmi jak następuje:

„Dziś rano rząd kazał ogłosić następujące doniesienie datowane wczoraj wieczór: Minister wojny otrzymał wiadomości od armji, która uskutecznia dalej swoje skombinowane poruszenia. Po bitwie niedzielnej dwie dywizje nieprzyjacielskie usiłowały wczoraj (15-go) przeszkodzić wymarszowi naszej armji, zostały jednak odparte. Cesarz ma przybyć dziś we wtorek do Châlons, gdzie się znaczne siły organizują.“

Do podawanych już przez nas w różnych czasach

pobieżnych biografji francuzkich dowódzców, dodajemy dziś kilka szczegółów z życia jenerała Decaen dowodzącego na miejscu Bazain'a 3-m korpusem, który pierwszy raz w niedzielnej bitwie pod Metz, spotykał się z nieprzyjacielem.

Syn znanego jenerała z czasów pierwszego cesarstwa, urodzony w 1811 r. Decaen otrzymał wychowanie w szkołach la Flèche i St. Cyr, a w 1829 w stopniu podporucznika wstąpił do 21 linjowego pułku, z którym w 1830 r. odbywał wyprawę do Algieru. W 1838 został kapitanem a po uorganizowaniu strzelców pieszych wszedł do 7-go bataljonu tej broni, z którym udał się znowu do Afryki i brał udział w licznych bitwach. Następnie przeszedłszy w stopniu podpułkownika do 11-go lekkiego pułku opuścił w r. 1854 Algier i wstąpił do armji wschodniej. W niej odbył kampanję Sewastopolską, był raniony i po kilkakroć wymieniany w rozkazach dziennych.

W krótce potem został pułkownikiem w 7-m pułku linjowym którym tylko kilka miesięcy dowodził. Przy szturmie Małachowa d. 8 września, Decaen miał pod rozkazami brygadę dywizji Mac-Machona, złożoną z 1-go pułku żuawów i 7-go linjowego. Stopień jenerała brygady był nagrodą za jego odznaczenie się. Wróciwszy do Francji otrzymał dowództwo brygady gwardji cesarskiej. Na czele tej brygady, drugiej dywizji woltyżerskiej, jenerał Decaen odbywał kampanję 1859 r., po bitwie pod Magentą mianowany został jenerałem dywizji, na miejscu zabitego w poprzednim dniu dowódzcy korpusu jen. l'Espinasse. W obecnem ordre de bataille, przed objęciem dowództwa 3-go korpusu, miał jak wiadomo pod swemi rozkazami 4-tą dywizję tegoż korpusu,

Na posiedzeniu Ciała prawodawczego z 16-go sierpnia przyjęto projektowane przez Ferrego prawo o wcieleniu kategorji z 1865 i 1866 do gwardji narodowej ruchomej, z tą poprawką, że wyjątki ustanowione prawem z r. 1832 zostaną utrzymane.

„Indep. belge“ donosi, że cesarzowa Eugenja poleciła komuś zbadanie usposobienia Brukselli dla przekonania się czy w razie potrzeby udania się do Anglji, przejazd jej przez Belgję byłby możliwym. Wiadomość powyższa zdaniem naszem ma taką samą wartość jak i inne gawędy tego dziennika i nie pojmujemy doprawdy dla czegoby cesarzowa w razie konieczności ucieczki nie miała jak najzwyczajniej odpłynąć z Duwru lub Calais.

Z tego samego źródła pochodzi wiadomość, że towarzystwo południowych kolei żelaznych czyni przygotowania na wypadek wkroczenia nieprzyjaciela do Paryża, i zamierza w takim razie biura swoje przenieść na południe do Lyonu lub Montereau.

Angielski minister spraw zagranicznych, lord Granville, wystosował depeszę okólnikową do przedstawicieli Anglji za granicą, w której odpiera zarzuty stawiane przez Niemcy, jakoby Anglja jednostronnie tylko zachowywała neutralność, i dowodzi, że Anglja trzyma się pod tym względem tej samej zasady, którą i Prusy podczas wojny krymskiej zachowywały. Depesza wspomina dalej, że zakaz wywozu węgli do neutralnych przystani byłby niestosowny, i że czuwanie nad tym wywozem jest niemożliwem. Wywóz koni w miesiącu lipcu wynosił: 413 sztuk do Belgji i Niemiec, 583 do Francji. Amunicji do Francji nie wywożono wcale, a do Belgji, Hollandji i Hamburga nie wielką ilość.

O aresztowaniu Mazziniego w Palermo, donoszą już i **włoskie** depesze. Fakt ten jasno dowodzi, jak rząd usilnie się stara zapobiedz wszelkim wewnętrznym rozruchom. Na Sycylję głównie tu była zwrócona uwaga, wiadomo bowiem, że genueński agitator wielki miał wpływ na tę wyspę, jak o tem świadczy powtórne wybranie go na deputowanego miasta Messyny. Jenerał Medici, niegdyś przyjaciel Mazziniego, osobiście dopełnił aresztowania i osadził więźnia w Gaecie.

Z powodu żądania kredytu 40sto-miljonowego postawionego w Izbie deputowanych, prezes ministrów p. Lanza oświadczył, że w polityce neutralnej Włoch nic się nie zmieniło, ale, że powiększenie sił wojskowych nieodbicie jest potrzebne do zapewnienia wewnętrznego bezpieczeństwa kraju. Z doniesień dzienników wiedeńskich pokazuje się, że ministerjum Lanza musi się przygotować na ciężką parlamentarną walkę; lewica bowiem i część konsorterji zamierzają stanowczo sprzeciwiać się projektom kredytu, przy czem oba stronnictwa żywią tajoną myśl, że przy tej sposobności ster rządu może im się do rąk dostać. W łonie prawicy nie ma jednak zgody, co do wyboru jednego z trzech jenerałów: Cialdiniego, Menabrea lub Lamarmora, jako osobistości odpowiedniej obecnemu położeniu. Prawdopodobnie nadzieja prezydentury w nowym gabinecie skłoniła jenerała Lamarmora, do zaniechania podróży do francuzkiej głównej kwatery.

(T. W. B. Jour. des Déb., Köln. Ztg, Nordd Allg. Ztg, La Liberté, La France, Kreutz-Ztg, Weser Ztg)

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 18 Sierpnia (podana przez Wiedeń 18 sierpnia godzina 1 m. 40 po poł.)

Paryż 18. Urzędowa wiadomość.— We Wtorek, cały dzień toczyła się bitwa, między Doncourt i Vionville, przeciw Ks. Fryderykowi-Karolowi i Steinmetzowi. Francuzi utrzymali plac boju. Straty znaczne. Nieprzyjaciel odparty na całej linji. Trochu mianowany Naczelnym Dowódzcą sił zbrojnych, przeznaczonych do obrony Paryża, i gubernatorem miasta.

Vionville $1^1/_2$ mili na południo-zachód od Metz, na trakcie pocztowym do Verdun. W prostej linji nad nią, w odległości niespełna jednej mili, wieś Doncourt. Front armji francuzkiej szedł zatem od północy na południe. W walce według depeszy berlińskiej przyjmowało udział 6 korpusów pruskich z obu połączonych armji Steinmetza i Fryderyka Karola.

Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Majorowie: *Medem*, z Petersburga; *Ławrow*, Rzeczywisty Radca Stanu *Zatler* i Szambelan Dworu *Pusłowski*, z zagranicy.

Wyjechali z Warszawy: Jenerał-Lejtnant *Orłow*, do Kijowa; Jenerał-Majorowie: *Gersztoft*, do Lublina; *Sakowicz*, do Kalisza.

Redaktor, *W. Szymanowski*.

= W tych dniach wyszedł z druku nakładem Flecka **Mazur koncertowy** na skrzypce z stowarzyszeniem fortepianu, p. t., „Wspomnienie Wilna,“ utworu znanego u nas chlubnie skrzypka **Michała Felskiego**, który to utwór obecnie przełożył na wiolonczelę, utalentowany wiolenczelista z orkiestry Strausa, p. Belmann, solista dworu Meklemburskiego i ma go wykonać w tych dniach publicznie z stowarzyszeniem orkiestry w dolinie Swajcarskiej, na co zwracamy uwagę publiczności.

—6690—

Ważne dla Rodziców.

Na stół i stancję przyjmuję na następny rok szkolny, pod dogodnemi warunkami młodzież płci męzkiej, mającą uczęszczać do szkół publicznych, lub życzącą pobierać wykształcenie prywatne w Krakowie. Obok przyzwoitego, do zasad hygienicznych zastósowanego utrzymania, zapewnia się sumienny i troskliwy nadzór po za obrębem szkolnym, nadto korrepetycje przedmiotów klassycznych, niemniej języki: niemiecki i francuzki, przy tychże domowej konwersacji. Muzyka na fortepjanie może być udzielaną w domu za osobnem wynagrodzeniem; tak samo i rysunki lub wyższa kaligrafja dla miłośników tych przedmiotów. O wczesne porozumienie w tej mierze ze mną upraszam pod adressem: Lucjan Falkiewicz, przy ulicy Mikołajskiej, Nr 436 (628), w tegoż własnym domu w Krakowie.

(1—3) —6687—

Księgarnia Hermana Plaueta,

przy ulicy Nowy Swiat, Nr 1257 (41 nowy), w domu Wgo Rakowskiego, istniejąca już od lat kilkunastu w Warszawie, na nadchodzący rok szkolny, zaopatrzoną została we wszelkie Książki szkolne tak nowe jak używane; przyjmuje również w zamian takowe. Obecnie przy tejże Księgarni otwartym został Skład papieru, Materjałów pismiennych, tudzież Abonament Książek polskich i Kantor Pism perjodycznych.

(1—1) —6680—

W gmachu Teatralnym,

jest do wynajęcia od Sgo Michała **Mieszkanie** frontowe, składające się z 3 Pokoi i kuchni z widokiem na skwer, wraz z komórką i piwnicą, za cenę roczną rs. 321. W razie potrzeby może być dodany jeszcze jeden Pokój w antresoli za rs. 71 rocznie. Wiadomość na miejscu, Nr mieszkania 25.

(1—3) — 6696 —

TEATR LETNI W OGRODZIE SASKIM.

Dziś: **Gavaut Minard i Spółka** (1-szy raz.)
Jutro: **Gavat Minard i Spółka** (2-gi raz)

ALKAZAR przy ulicy Królewskiej.

Dziś i codziennie Przedstawienia truppy dramatycznej Austrjackiej pod dyrekcją Pani **LEOPOLDYNY v. LUKATSCHY.** — **Dziś**: Servus Herr Hutzler. — „Variationen,“ gesungen von Fräulein Möller.“— „Das Fest der Handwerker.“

(56—0) —4545—

KASSINO. Ulica Sto Krzyzka. — Dziś i codziennie o godzinie 8ej wieczorem, odbywają się Przedstawienia, złożone ze śpiewów i tańców, Towarzystwa Artystów Dramatycznych, przybyłego z M. Siedlca, pod dyrekcją **Władysława Hegemana**. Ceny miejsc: 1sze miejsce Kop. 30 i 5 na ubogic; 2gie miejsce Kop. 20 i 5 na ubogich; 3cie miejsce Kop. 10.

(2—5) —6684—

ELDORADO. Ulica Długa, Nr 586*b*. — Codziennie Przedstawienia **Komicznych Paryzkich Śpiewaków**. — Początek o godz. 7ej.

(27—0) —5420—

DOLINA SZWAJCARSKA.

JUTRO:

Koncert symfoniczny Orkiestry Straussa.

1. Uwertura z op. „Westalka,“ Spontiniego.
2. Andante z Symfonji G-dur, Haydna.
3. Fantazja na motywy op. „Lukrecja Borgja,“ Parish-Alwarsa, wykona P. Julja Pistor.
4. Polonez z op. „Struensee,“ Meyerbeera.
5. **Symfonja** D-dur, (Nr 2), Beethovena.
   a) Adagio, Allegro.
   b) Larghetto.
   c) Scherzo.
   d) Finał.
6. Uwertura „Coriolan,“ Beethovena.
7. Träumereien, Schumana.
8. Wiedeńskie karmelki, walc, Jana Straussa.
9. Ohne Sorgen, Schnell polka, Józefa Straussa.

Wejście Kop. 30.

Początek Koncertu o godzinie 6ej.

Dzieci do lat 10-ciu, płacą połowę.

W razie niepogody Koncert odbędzie się w Sali.

(49—0) —4593—

ALHAMBRA, przy ulicy Miodowej, w domu Wgo Lessera. Dziś i codziennie, Przedstawienie Artystów Dramatycznych pod dyrekcją **F. Stobińskiego.** — **Orkiestra** pod dyrekcją P. **Kuhne** gracbędzie.

(55—0) —4643—

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 6-go (18 sierpnia) 1870 r.

Monęty i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop. sr.			
Półimperjały Ros. 7 k. 30 rs. 6 k. 70				
Dukaty Hollen. rs. — k. — rs. 3 k. 70				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup.)	—	—	85	50
Listy Zast: 3 okresu, I, s. za rs. 100	91	48	90	48
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	90	48	89	63
Listy Zast. nowe 5% z r. 1869...	89	17	88	83
Obligi Towarzystwa Kred. Ziemskiego	100	50	100	25
Listy likwidacyjne rsr. 100.........	73	46	73	13
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860..	—	—	—	—
Nowa Ros. pożyczka prem. z r. 1864.	142	—	—	—
„ „ „ z r. 1866...	144	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Wied. za sztukę	70	—	68	—
Akcje Drogi żel. Warsz.-Bydgoskiej.	70	—	—	—
Akcje Głów. Tow. Ross. Dróg żel..	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. Warsz.-Terespol..	—	—	—	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolsk.	—	—	—	—
Akcje Kolei Żel. Fabr. Łódz......	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie......	106	50	105	—

Wartość kuponu bież: od List. Zast. rs. kop. 62 2/9
Od Likwidacyjnych rs. — kop. 86 2/3
Od Listów Zast. nowych kop. 77 7/9
Berlin: Weksel 100 tal. 2 m. rs. 121 k. 50 rs. — k. —
Londyn 3 M. I funt st rs. 8 k. 23 rs. 8 k. 20
Paryż. Weksel 2 m. za 300 fr. rs, 96 k. 75 rs. 96 k. 30
Wiedeń. W 2 m. za 150 w. rs. 98 k. 10 rs. — kop.—

Ceny Targowe Warszawskie — D. 18 sierpnia: płacono za korzec pszenicy od rs. 6 kop. 30 do rs. 6 kop. 75 — żyto od rs. 3 kop. 75 do rs. 4 k. —; jęczmienia 4-ro i dwu rzędowego, od rs. — kop. — do rs. — kop. —; Owsa od rs: 2 kop. 25 do rs. 2 kop. 40 — Kartofli od rs. 1 kop. 5 do rs: 1 kop. 20

Okowity płacono dnia 18 sierpnia za wiadro od rs: 4 kop. 03 2/3 do rs. 4 kop. 09 3/4 za garniec od rs. 1 k. 31 1/2 — do rs: 1 kop. 33 1/2.

Patrz dalszy ciąg „Kurjera“ stronnice: 9, 10 11 i 12.

Najwyższe postanowienie względem organizacji zarządu gospodarczego m. Warszawy.
(Dalszy ciąg nastąpi, patrz Nr 179.)

IV. W miejsce zwiniętej policji administracyjnej przy magistracie warszawskim ustanowić: *a)* służbę miejską targową, złożoną z 2-ch nadzorców i 8-miu dozórców targowych, dla przestrzegania, stosownie do art. 4,886 org. gub. (t. II cz. 1 Zb. pr. z. r. 1867) porządku handlu wiktuałów na rynkach, placach, ulicach i t. p., dla ogłoszenia rozporządzeń targowych, a także dla zasłaniania handlujących od ucisku. Po ustanowieniu tej służby, warszawski oberpolicmajster i podwładni jego urzędnicy policyjni nie uwalniają się od włożonych ustawą handlową (t. IX cz. 2 Zb. pr. z r. 1757) na policję obowiązków dotyczących handlu; *b)* służbę miejską gospodarczą, złożoną z 3-ch kommissarzy kassy miejskiej i 30 służących miejskich, dla wykonywania, stosownych do art. 4,488 org. gub. (t. II cz. 1. Zb. pr. z r. 1857) rozporządzeń magistratu co do ściągania podatków i poborów, pilnowania całości własności miejskich, lokowania na kwaterach wojska, i innych czynności należących do magistratu. *Uwaga.* Nowo ustanowione posady nadzorców targowych i kommissarzy kassy miejskiej, podług urzędu i utrzymania zaliczają się do kategorji odpowiednich posadom zwiniętym kommissarzy administracyjnych, a posady dozorców targowych i służących miejskich—posadom dozorców.

V. Będący przy magistracie komitet regulacyjny i delegację do robót inżynierskich zwinąć, a ze służby budowniczej, inżenierskiej i wodociągawej sformować przy magistracie dla zawiadywania robotami i budowlami, wykonywanemi z funduszów miejskich, osobny wydział budowniczy, którym zarządzać ma starszy inżynier miasta, z atrybucjami radcy magistratu. W pomoc mu przeznaczą się starszy budowniczy miasta z głosem doradczym na posiedzeniach magistratu, przy rozpatrywaniu spraw dotyczących budownictwa.

VI. Rozpatrywanie budżetu dochodów i wydatków m. Warszawy, łącznie z kosztorysem robót budowniczych, budżetem utrzymania policji warszawskiej i innych części zarządu miejskiego, włożyć na oddzielny komitet w Warszawie, pod prezydencją osoby wyznaczonej przez głównego naczelnika kraju, złożony z gubernatora warszawskiego, oberpolicmajstra, prezydenta miasta, kierujących izbą skarbową i izbą kontrolową, członków XI okręgu komunikacji i warszawskiego okręgu żandarmerji i 3ch lub 4ch obywateli miasta, wyznaczonych przez głównego naczelnika kraju. Rozpatrzony w tym komitecie budżet najdalej w pierwszej powłoie miesiąca sierpnia ma być składany głównememu naczelnikowi kraju, który przeszle go wraz z swą opinją do ministersterstwa spraw wewnętrznych, dla za twierdzenia ustanowionym porządkiem. *Uwaga.* Minister spraw wewnętrznych, po znieniesieniu się z głównym naczelnikiem kraju, może zmienić skład komitetu, rozpatrującego budżet m. Warszawy, jeżeli zajdzie tego potrzeba.

VII. Co do zakresu władzy magistratu w sprawach zarządu i gospodarstwa miejskiego, tudzież porządku załatwiania tych czynności, przyjąć następujące zasady: 1) W sprawach przyjmowania, przenoszenia i uwalniania urzędników zarządu miejskiego, pociągania ich do kar, przyjmowania i wydawania kaucji urzędników tego zarządu, przyznawania im prawa do emerytury, magistrat używa władzy nadanej rządom gubernjalnym w art. 35, § 1 us. w, g, e, i w art. 131 postanowienia z d. 19 grudnia 1866 r. o rządach gubernjalnym i powiatowym w Królestwie Polskiem, i art. 1 roz. II i art. 1 roz. III dodatkowych do tego postanowienia przepisów z d. 20 lutego 1868 r. 2) Magistratowi służy prawo czynienia wydatku w przedmiotach pociągających za sobą ustanowione budżetem miejskim koszta; przyczem przenoszenie wydatków z jednej pozycji do drugiej dozwala się nieinaczej jak z decyzji głównego naczelnika kraju, a z jednego do drugiego paragrafu—z upoważnienia ministra spraw wewnętrznych. 3) Na drobne i nieprzewidziane potrzeby wyznacza się w budżecie miejskim roczny kredyt 15,000 rub., z których do dyspozycji magistratu odlicza się 5,000 rub., a do dyspozycji głównego naczelnika kraju 10,000 rub. Poczem wydatki na przedmioty niewniesione do zatwierdzonego budżetu miejskiego i niezaregulowane do pomienionych funduszów, mogą być czynione tylko z dozwolenia ministerstwa spraw wewnętrznych. 4. Stanowczej decyzji magistratu pozostawia się: a) oświadczenie prokuratorji zgodzenia się lub niezgodzenia się na wytaczanie w imieniu miasta processów w sporach z osobami prywatnemi, tudzież oświadczenie zgodzenia się lub niezgodzenia się na wyroki władz sądowych w tychże sprawach; b) obieranie i przeznaczanie obrońcy sądowego, dla obronienia praw miasta w sprawach procesowych wytaczanych przeciwko miastu ze strony skarbu, instytutów i osób prywatnych. (*D. c. n.* — D. W.)

— *Wypis z protokółu komitetu do spraw Królestwa Polskiego z dnia 2-go i 9-go czerwca 1870 r.* Komitet do spraw Królestwa Polskiego, na posiedzeniach odbytych 2-go i 9-go czerwca 1870 r., rozpatrywał: 1) przedstawienie komitetu urządzającego, objęte protokółem jego z dnia 6 (18) lutego 1870 r. (art. 2940) o powinności szarwarkowej w Królestwie Polskiem, i 2) odezwę w tym przedmiocie ministra spraw wewnętrznych. Komitet do spraw Królestwa Polskiego, uznając złożony przez komitet urządzający projekt nowego urządzenia powinności drożnej w Królestwie Polskiem za odpowiedni w ogólności swemu celowi, zatrzymał się tylko na kwestji o sposobie rozstrzygania skarg na postanowienia zgromadzeń gminnych względem rozkładania powinności gminnej drożnej. Znajdując, że na mocy Najwyżej zątwierdzonego 15 grudnia 1868 r. postanowienia o podatkach włościańskich, rozpoznawanie zażaleń na postanowienia zgromadzeń względem rozkładu tych podatków, włożone jest na kommissarzy do spraw włościańskich w 1-ej, a na kommissje włościańskie w 2-ej instancji, komitet, zgodnie z opinją senatora Sołowjewa, uznał za słuszne pszostawić instytucjom włościańskim i rozpoznawanie odwołań od wyroków zgromadzeń gminnych co do rozkładu powinności drożnej. Niezależnie od tego, komitet uznał potrzebę, zgodnie z opinją ministra spraw wewnętrznych, nie przesądzać w obecnym czasie kwestji o sposobie dalszego utrzymania tak zwanych taryfowych mostów (t. j. mostów zbudowanych i utrzymywanych przez miejscowych właścicieli ziemskich, na rzecz których ustanowiony jest osobny pobór od przejeżdżających), dla braku dokładnych wiadomości o liczbie takich mostów w Królestwie i o wydatkach na naprawę tychże, a pozostawić ministrowi spraw wewnętrznych, po ściągnieniu dokładniejszych wiadomości, wejść z osobnem przedstawieniem. Po-

czem komitet do spraw Królestwa Polskiego, sprostowawszy redakcję niektórych z zaprojektowanych przepisów i wykreśliwszy z tych przepisów wzmiankę o drogach rządowych, utrzymywanych kosztem skarbu, gdyż niniejsza sprawa dotycze właściwie dróg ziemskich, utrzymywanych kosztem miejscowych obywateli, postanowił: 1) Projekt przepisów względem utrzymania dróg ziemskich w gubernjach Królestwa, złożyć pod Najwyższe zatwierdzenie Jego Cesarskiej Mości. 2) Pozostawić ministrowi spraw wewnętrznych: *a)* po zniesieniu się z ministrem skarbu złożyć ustanowionym porządkiem wnioski o zasadach opodatkowania świadectw udzielanych na prawo trudnienia się handlem i przemysłem; *b)* po ściągnieniu potrzebnych wiadomości o liczbie mostów taryfowych, o kosztach ich utrzymania i o ilości pobieranych z nich dochodów, poddać kwestję o sposobie dalszego utrzymania tych mostów na nowo rozstrząśnieniu, a stanowcze w tym przedmiocie wnioski złożyć pod rozpatrzenie ustanowionym porządkiem. Najjaśniejszy Pan, na protokóle komitetu, w d. 19 czerwca 1870 r. raczył własnoręcznie napisać: „Wykonać;“ a dołączone przepisy o utrzymaniu dróg ziemskich w pomienionych wyżej gubernjach uzyskały w tymże dniu Najwyższą sankcję Jego Cesarskiej Mości. Podpisano: Członek komitetu, kierujący jego czynnościami, sekretarz stanu *Zukowski*. (D. W.)

— *Magistrat Miasta Warszawy* W odwołaniu się do obwieszczenia swego z d. 23 kwietnia 5 maja r. b. podaje do powszechnej wiadomości, że z funduszu przez braci Kafftal na cele dobroczynne darowanego przyznano wsparcie w kwocie Rs. 150 podupadłemu kupcowi wyznania Mojżeszowego Joskowi Kaftal pod Nr 1427 mieszkającemu, i takowe z kasy Miejskiej wypłacone mu zostało d. (16) 28 Lipca r. b. jako w rocznicę śmierci niegdyś Szoela Kaftala ojca ofiarodawców Jednocześnie z powyższego funduszu udzielono w sparcie w kwotach od rs. 30 do rs. 50 trzem starozakonnym ubogim wstydzącym się żebrać.

Z upoważnienia p. o. Radny Magitratu Radca Stanu Luceński.—Za Naczelnika kancelarj Baudouin.

Kielce d. 14 sierpnia. W chwilach zachmurzonej widowni politycznej, gorączkowego zaniepokojenia umysłów i silnych wrażeń, – w naszem mieście rodzi się dziecię farby drukarskiej, czcionek, papieru i intelligencji ludzkiej — pismo perjodzczne. Księgarz tutejszy p. Goldhaar otrzymał pozwolenie na wydawnictwo „Gazety Kieleckiej“ pod redakcją p. Leona Gautier i według następnego programatu; 1) Wiadomości o Domu panującym. 2) Rozporządzenia Rządu. 3) Wiadomości meteorologiczne. 4) Nekrologi. 5) Zdrowie publiczne. 6) Miejscowa kronika bieżąca. 7) Dobroczynność. 8) Wiadomości statystyczne. 9) Przemysł i handel. 10) Literatura i sztuki piękne z rozbiorem krytycznym. 11) Polityka, telegramy i krótkie wiadomości powzięte z drugich gazet, wychodzącyzh pod bezpośrednią cenzurą. 12) Korrespondencje. 13) Rozmaitości i zagadki. 14) Feljeton. Nadto w dodatku do gazety mają być pomieszezane ogłoszenia rządowe i prywatne, ostatni kurs Giełdy Warszawskiej, ceny targowe miasta Kielc i okolic, wreszcie wiadomości bibljograficzne.

Pismo to wychodzić ma dwa razy na tydzień, w niedzielę i we środę w formacie półarkuszowym. Cena prenumeraty wynosić ma rsr. 6 rocznie, a koszta przesyłki obliczane będą podług przepisów pocztowych. Pierwszy numer pojawi się podobno z dniem 1 października r. b. Obecnie gromadzą się siły i formuje współpracownictwo.

Program dozwala „Gazecie Kieleckiej“ zająć stanowisko użyteczne dla interesów strony, w której będzie wychodzić. Ale obok wytkniętej naprzód drogi, potrzeba jeszcze sił odpowiednich, przejętych ważnością zadania, niezrażających się niepowodzeniami, a wytrwale postępujących naprzód. Takich sił życzymy szczerze „Gazecie Kieleckiej,“ w imie postępu i światła.

Inne nowiny będące tutaj na porządku dziennym, bledną w obec wielkich wypadków, wstrząsających obecnie Zachodnią Eurepą. Pokryjemy je zatem nateraz milczeniem. *H. F. Ł.*

Solec dnia 12 sierpnia.— Wiele rzeczy przedstawiających się z początku bardzo różowo, z czasem traci tę świetną barwę. Tak samo stało się i z komunikacją omnibusową pomiędzy Kielcami a Solcem. Zarząd tutejszego Zakładu kąpielowego, zapowiadając w ogłoszeniach publicznych regularne krążenie omnibusów dwa razy w tygodniu, zaciągnął tem samem względem osób interessowanych zobowiązania, które dopełnić należało. Tymczasem samo urządzenie kommunikacji nosiło już w sobie zarody rychłego upadku. Zamiast nabyć parę pojazdów silnie zbudowanych i odpowiadających celowi, Zarząd zaopatrzył się w jeden tylko, wielce szanowny, ale porządnie na bruku warszawskim otłuczony omnibus i niezmieniwszy ani jego wnętrza, ani powierzchowności, puścił w kurs. Następstwem tego było kilka nieprzyjemnych wypadków. Naprzód omnibus utknął w drodze, z powodu zepsucia się jakiejś cząstki mechanizmu, i reperowano go przez kilka długich godzin, a podróżni musieli czekać. Wkrótce potem zepsuło się znów koło, co naraziło podróżnych na dłuższe jeszcze czekanie. Nareszcie po paru tygodniach kursu, pękł resor, a staruszek omnibus całkowicie odmówił posłuszeństwa. Tym sposobem świetna, dogodna a tania kommunikacja pomiędzy Kielcami a Solcem, została nagle przerwaną. Nie byłoby w tem nic tak dalece złego, boć wypadki chodzą po ludziach i omnibusach, ale należało Zarządowi kąpielowemu podać o tym fakcie do wiadomości publicznej. Przybywający do Kielc goście, byliby z góry przygotowani na szukanie środków przewozu, i nie byliby narażeni na znaczne straty czasu i pieniędzy, jak to właśnie miało miejscee. Te kilka słów wypowiedzieliśmy w interessie słuszności. *H. F. Ł.*

— W Zakładzie naukowym męzkim, przeniesionym z rogu Leszna i Orlej, na Leszno Nr 18, przyjmują się jeszcze uczniowie przychodni i pensjonarze do klassy wstępnej 1-ej i 2-ej, którzy prócz nauk, planem objętych, mogą mieć konwersacje i lekcje na fortepianie. Tamże jest pomieszczenie z korepetycją dla kilku uczniów szkół Rządowych. **L. Wyrożembski.**
(2—3) —6642—

= Przełożona Pensji 4-ro klassowej, przy ulicy Leszno, pod Nrem 659 zamieszkała, zawiadamia osoby interesowane, że zapis uczennic na rok szkolny 1870/71, rozpocznie się dnia 20 sierpnia, wykład zaś nauk, dnia 1-go września, **L. Conradi.**
(2—3) —6625—

— Przełożony szkoły męzkiej prywatnej, przy ulicy Twardej, Nr 1098a, zawiadamia niniejszem, że przyjmuje jeszcze **Uczniów** na stół i stancję, jakoteż przychodnich. Nowy kurs nauk już się rozpoczął.
(2—3) —6620— **W. Górnicki.**

— Mam zaszczyt zawiadomić szanownych Rodziców i Opiekunów, iż kurs nauk na Pensji mojej, przy ulicy Sto-Jerskiej Nro 1767, rozpoczął się z dniem 16tym sierpnia r. b.— Aurelja **Rykowska.** —6611—

— W Pensji Żeńskiej pod mojem przewodnictwem istniejącej przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 411, w domu W-go Grodzickiego, zapis uczennic otwiera się 20-go sierpnia, a wykład nauk 1-go września rozpoczętym zostanie.— **Paulina Kraków.**
(1—3) —6651—

— Zawiadamiam szanownych Rodziców i Opiekunów, że z mocy upoważnienia Władzy edukacyjnej, otworzyłam szkołę prywatną żeńską; przyjmuję panienki nietylko przychodnie ale i na stałe, zapewniając im opiekę macierzyńską.— Zapis rozpocznie się z dniem 9tym sierpnia, a kurs nauk z dniem 20 b. m. Z lekcji języka francuzkiego również z muzyki na miejscowym fortepianie uczennice korzystać mogą, a to wszystko za nader umiarkowaną cenę. Ulica Elektoralna Nr 794a, nowy 11.— Anna **Szajkiewicz.**
(5—6) —6451—

— Nauczyciel prywatny St. Gargulski przyjmuje **uczniów gimnazjalnych** na stół i stancję, zapewniając obok pomocy naukowej odpowiednio umowie, konwersację obcych języków i lekcje muzyki (od Zielonego Placu) Erywańska Nr 12. —6575—

= W instytucie gimnastycznym Stanisława Majewskiego, na Sewerynowie, kurs letni gimnastyki wychowawczej, i hygienicznej dla dzieci, młodzieży i osób dorosłych, za opłatą miesięczną rs. 1 50 kop. od osoby, w towarzystwach zbiorowych. Chorych, dotkniętych niektóremi cierpieniami chronicznemi, lub niepewnością budowy, przyjmuje się do działu gimnastyki lekarskiej zwanej szwedzką. (7—15) —6312—

Instytut leczniczy prywatny
dla chorych syfilitycznych i skórnych,
Drów PODOWSKIEGO i KADLERA,
ulica Mokotowska, Nr 1671,

przyjmuje chorych z tak zwanemi chorobami sekretnemi, jakoteż dotkniętych cierpieniami skóry, jak: liszajem, świerzbą, wypryskiem, i t. p. Opłata za utrzymanie, leczenie, kąpiele, etc., wynosi na dobę od Rs. 1 Kop. 50 do Rs. 3 od osoby.

Ambulatorjum Zakładowe, w którem chorzy przychodni z miasta, otrzymują pomoc lekarską, odbywa się codziennie z rana od godziny 10ej do 11ej i po południu od 3ej do 5ej, w mieszkaniu Dra Kadlera, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, pod Nr 634*b*.

Tamże dowiedzieć się można o warunkach przyjęcia do Zakładu —512— (38—0) (13624)

— **Instytut Laryngoskopijny** Doktora **Kohn**, Lekarza Ordynującego w oddziele chorób **syfilistycznych, skórnych** i **gardlanych** przy Szpit. Staroz., **Długa 23** Przyjmuje chorych z wyż wymienionemi chorobami a także i z cierpieniami **nosowemi** (rhinoscopia), codzień do 10-ej rano i od 3-ciej do 6-tej po południu.
(7—0) —6275—

— W. Kruziński, Artysta tutejszy i nauczyciel muzyki, będzie udzielał od 1-go września lekcje muzyki na fortepianie, tudzież zasad harmonji u siebie, i w domach prywatnych. Osoby interesowane, raczą się zgłosić na ulicę Leszno, Nr 25 nowy.
(3—6) —6315—

— Antoni **Kruszewski**. dziedzic dóbr i miasta Radzymina z guber. Warszawskiej, powiecie Radzymińskim, oraz Lejpun, Liszkowa i Komoruńce, w guber. Suwałkskiej, powiecie Sejneńskim położonych, dla objaśnienia i ostrzeżenia osób interesowanych do wiadomości publicznej podaje, iż officjaliści upoważnieni są przezemnie tylko do czynności wewnętrznego gospodarskiego zarządu dotyczących, żaden zaś z nich umocowanym nie jest do zawierania umów o kupno i sprzedaż, dzierżawę, najem lub jakichbądź innych, których niewykonanie, mogłoby odpowiedzialność pieniężną za sobą pociągnąć. Umowy takie tylko na mocy wyraźnego piśmiennego upoważnienia mego mogą być zawierane. (2—3) —6624—

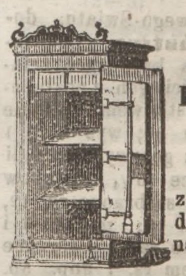
— Kazimierz *Ebert*, Obrońca przy Senacie, mieszka i utrzymuje Kancellarję w domu W-go Rejenta Masłowskiego przy ulicy Bielańskiej Nr 18.
(3—3) —6302—

— W bieżącym tygodniu sprzedawano cukier z fabryk Rytwiany po rs. 3 k. 60, za kamień.—Leśmierz po rs. 3 kop. 65. (17—0) —3535—

Chłopczyk 13sto letni,

wyszedł ego b. m, **bez wiedzy matki, i dotąd go nie ma; ubrany był w mundurek czyli kurtkę czarną; spodnie ciemnobronzowe. Uprasza się Szanowne Osoby, któreby powzięły wiadomość o takowym chłopczyku, niech raczą pocieszyć stroskaną matkę.** Wiadomość pod Nr 956, w domu Krzemińskiego. **Rządca wskaże osobę. Imię chłopczyka: „Józio.„**
(2—3) —6621—

FABRYKA
KASS OGNIOTRWAŁYCH



W. BAUMGART,
przy ulicy Chłodnej, pod Nr 898 (nowy 40).

Poleca swe wyroby w znacznym wyborze z zamkami różnych systemów, z wszelką dokładnością wykończonych, po cenach jak najniższych.
5(—6) — 5987 —

W domu Mintera na Pradze, Nr 381, gdzie Sąd Pokoju i Progimnazjum Klassyczne, z powodu wyjazdu do wynajęcia w każdym czasie na 1em piętrze

3 Pokoje z Kuchnią angielską,

nowo wyklejone obiciem, za cenę rs. 165. Na miejscu okaże stróż *Feliks*, a umowę zawrze W. Berger.
(3—3) — 6558 —

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).—Дозволено Цензурою.

Wydawca G. GEBETNER **DODATEK.**

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 181

Piątek.— Dnia 7 (19) Sierpnia. — Rok 1870.

— **Bluszcz** Nr 33 wyszedł z druku i zawiera: Jesienne kwiaty (I. ja), przez Tomasza Zawadyńskiego.— Panna bez posagu (powieść), przez Miss Karanagh.— Dickens i Humor, przez Edwarda Lubowskiego; Bój muzyczny, przez Jana Kleczyńskiego.—Listy z zagranicy (dokończenie), przez Kraszewskiego.— Z działu przyrody, przez W. Niewiadomskiego — Kronika naukowego, artystycznego i przemysłowego postępu kobiet.—Drobne listki.

Jest do nabycia we wszystkich Księgarniach,

Początkowy samouk ruskiego języka,

ułożył M. BALASNY.

Przewodnik ten, ułożony podług najnowszej porównawczej metody, daje możność prędszego i łatwiejszego nauczenia się języka ruskiego, przy pomocy tak nauczyciela jak i bez niego. Cena 12 i pół kop. (25 gr).

SAMOUK z dodaniem wzorów stylu literackiego i w sprawach używanego, kosztuje kop. 40. (zł. 2, gr. 20).

(2—3) —6494—

Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 25 Sierpnia (6 Września) r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu, licytacja in plus, przez opieczętowane deklaracje, na dwu-letnie, to jest od dnia 19 Września (1 Października) r. b., do tegoż dnia i miesiąca 1872 roku, wydzierżawienie Possessji Nr 3071*a*, po za Rogatkami Jerolimskiemi, położonej na rzecz zaległych podatków, zajętej od summy dzierżawnej na Rs. 250 rocznie ustanowionej, w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą postąpioną przez siebie summę dzierżawną rocznie.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kassy Głównej Ekonomicznej M. Warszawy, na złożone w tejże wadjum w ilości Rs. 25, i na koszta ogłoszenia Rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z d. . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się zadzierżawić Possessję Nr 3071*a*, po za Rogatkami Jerozolimskiemi położoną, na lat dwa, to jest od dnia 19 Września (1 Października) r. b., do tegoż dnia i miesiąca 1870 roku, ofiarując za takową dzierżawę rocznie Rs. NN, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej M. Warszawy wadjum, w ilości Rs. 25, i na kosztą ogłoszenia Rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN, pisałem dnia NN.

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

P. o. Prezydenta,

Jeneralnego Sztabu Jenerał Major, **Witkowski.**

Naczelnik Kancellarji, **Zdzitowiecki.**

(1—3) —6640—(D. W.)

Rada Szczegółowa Opiekuńcza

Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie.

Podaje do wiadomości, że w dniu 17 (29) Sierpnia r. b., o godzinie 11ej rano, w gmachu Szpitala Dzieciątka Jezus, przed delegowami Członkami Rady Szczegółowej Opiekuńczej tegoż Szpitala, odbędzie się głośna in plus licytacja, na sprzedaż różnego rodzaju zniszczonej odzieży i bielizny, tak szpitalnej, jakoteż po zmarłych chorych w tutejszym szpitalu pozostałej, a wynoszącej pudów około 203.

Licytacja rozpocznie się od summy Rs. 77 Kop. 62½.

Wadjum do licytacji oznacza się na Rs. 40.

Inne szczegóły obejmują warunki licytacyjne, które każdodziennie, z wyjątkiem świąt, w godzinach biurowych, w Kancellarji Szpitala, przejrzanemi być mogą.

W Warszawie, dnia 30 (11) Sierpnia 1870 roku.

Prezydujący, w z. M. Rogoziński.

Pomocnik Nadzorcy Szpitala, Mucharski.

(1—3) —6596—

Izba Skarbowa Warszawska,

podeje do powszechnej wiadomości, że w dniu 28 Sierpnia (9 Września) r. b., o godzinie 1 z południa, w Sali Posiedzeń tejże Izby, odbędzie się głośna in plus licytacja, na trzechletnią od dnia 19 (31) Grudnia 1870 do tegoż dnia 1873 roku dzierżawę gruntu, po Probostwie Praga, przy rogatce Ząbkowskiej położonego morgów 9, prętów 86 zawierającego

Licytacja rozpoczętą będzie od pobieranego dotąd dochodu rs. 15 rocznie.

O innych warunkach licytacyjnych dowiedzieć się można codziennie w Wydziale Dóbr Izby Skarbowej w godzinach służbowych. (1—3) — 6630 —

Młoda Osoba pragnie objąć obowiązek do Zarządu domu, dozorowanie dzieci, lub też za Sklepowę. Wiadomość przy ulicy Bielańskiej, Nr 604. wprost Hotelu Lipskiego, w podwórzu na dole.

(1—3) —6695—

Dobra Dobrzyniec Mały,

z wsią **Siwianka**, **Rzachta** i młynem **Terchowiczna** w powiecie Nowo-Mińskim, gubernji Warszawskiej położone, rzeką Swider przecięte, ogólnej rozległości około dziesiatyn 923 włók 61, morgów 16 i prętów 140 mające, wraz z krestencją i inwentarzami żywemi i martwemi, sprzedane zostaną przez publiczną licytację w dniu 19 (31) Sierpnia 1870 r. o godzinie 10 rano, na audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 31,573 kop. 96⅔, jako ⅔ części szacunku, taksą biegłych wykrytego. Wadjum rs. 2000. Bliższe objaśnienia powziąść można w Kancellarji Pisarza rzeczonego Trybunału, lub u podpisanego pod Nr 576, przy rogu ulicy Długiej i Bielańskiej zamieszkałego.

Artur Bardzki, Patron.

(2—3) — 6579 —

PŁYTY gummowe z płótnem wewnątrz lub bez płótna, każdej grubości po rubli srebrem 1 kopiejek 20 za funt.

Gumma ta odznacza się od wszystkich innych innych u nas dotąd sprzedawanych swą lekkością gatunkową, w skutek czego przy tej samej wadze otrzymuje się większa powierzchnia kwadratowa po stosunkowo niższej cenie.

Sznury, Pasy, Węże, Krążki i Rurki gummowe do gazu.

Węże parciane wewnątrz i zewnątrz **gummowane.**

Kraft et Kuksz,

Ulica Miodowa, Nr 490*l*.

(9—0) — 1678 —

Do sprzedania:

FAETON jedno i paro-konny, oraz **WAGA decymalna**. Ulica Widok, Nr 1574*a* (nowy 7).

(2—3) —6650—

Nauczycielka wyższej muzyki,

mająca patent z Konserwatorjum, zajmująca się już oddawna lekcjami, mając jeszcze parę godzin wolnych, życzy one zapełnić. Mieszka na pensji pani **Kraków**, na Krakowskiem-Przedmieściu dom Grodzickiego, Nr 411 (nowy 5). Może także dla oszczędzenia większego kosztu elewom, udzielać lekcje u siebie, na własnem dobrem fortepjanie. Lekcje mogą być wykładane we francuzkim języku, gdyby tego życzono. (3—3) — 6550 —





FABRYKA FORTEPJANÓW
Małeckiego i Szredera,

przy ulicy Aleksandrja na Sewerynowie, pod Ner 2779,

otrzymała **Medal srebrny** na wystawie Powszechnej w Paryżu w r. 1867.

Obecnie nasza fabryka wyłącznie dostawia instrumenta doborowe Warszawskiemu Instytutowi Muzycznemu.

1. Fortepjan z blatem metalowym mahoniowy bez ozdób, Rs. 330.
2. Fortepjan z blatem metalowym palisandrowy, Rs. 345.
3. „ „ i czterema szprejcami, ozdobiony sząbunkiem, mahoniowy, Rs. 360.
   Takiż sam palisandrowy, Rs. 375.
4. Fortepjan na sposób belgijski, z podwójnym blatem wiszącym, przyczyniającym się do śpiewności i przeciągłości tonu, Rs. 450.
   Takiż sam ozdobniejszy, Rs. 500.
5. Fortepjan z mechaniką angielską lub francuzką, silniejszy w tonie, Rs. 600.
   Takiż sam ozdobniejszy, Rs. 1000.

Fortepjany z drzewa orzechowego Rs. 15, droższe od palisandrowych.

Wszelkie zamówienia listowne będą wykonywone najakuratniej podług wybranego gatunku w cenniku.
(5—0) — 6352 —



12,000 rub. rs.

nominalnej wartości w Listach Zastawnych 5%, jest do **wypożyczenia** na pierwszy numer hypoteki domu w Warszawie, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość przy ulicy Dzikiej, Nr 5 nowy, mieszkania Nr 26,
(1—1) — 6677 —

Stancja dla Uczniów.

Rodowita Francuzka, mająca upoważnienie Władzy Szkolnej, może przyjąć kilku Uczniów na stół i stancję, zapewniając im rodzicielską opiekę, konwersację po francuzku bezpłatnie, korrepetycję i na żądanie fortepjan. Wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 33, na 2-m piętrze od frontu, mieszkania Nr 10 u Podbielskiej.—Tamże można się dowiedzić o **Młodym Człowieku**, życzącym udzielać korrepetycje przedmiotów klassycznych i języka francuzkiego. (6—6)—6479—

Magazyn Strojów

przy ulicy Długiej, Nr 280, wprost Kościoła Sgo Ducha egzystujący, jest do odstąpienia każdego czasu, z wszelkiemi Utensyljami i gotowemi zapasami, za cenę nader przystępną. Wiadomość na miejscu u Właścicielki Magazynu, pod powyższym numerem. Wchód przez sień, na lewo,
(1—3) —6682—

Z upoważnienia Władzy Szkolnej, mam zamiar pomieścić uczniów Gimnazjum na stół i stancją. W razie potrzeby pomoc naukowa także udzieloną być może. Ulica Nowo-Karmelicka Nr 2375 lit. E (nowy 14). Wejście z bramy na prawo, na pierwsze piętro od frontu.
(1—6) — 6693 —

Wyprawy Szkolne
po Rs. 3.

Teki skórzane dobrej roboty, dla panien i chłopców zawierające: **Dziennik zadań szkolnych** drukowany, Brujon linjowany, 15 kajetów (sześcio-arkuszowych zwyczajnych dobrych, 6 glansowanych, 1 rysunkowy, 1 arytmetyczny, 1 z 8 arkuszy), wokabularz, scyzoryk, pudełeczko ze stalkami, piórnik, 4 ołówki dobre, 6 obsadek, kantówkę, kałamarzyk kieszonkowy, flaszkę atramentu, gumę, pudełeczko pieczątek, bibułę różową, papier do okładania, wstążeczkę i rejscejg porządny, razem rs. 3. Kupując powyższe przedmioty oddzielnie, trzebaby zapłacić rs. 4, oraz wszelkie **książki szkolne** w Księgarni i Składzie Papieru **L. SZYLLERA**, Nowy-Swiat, Nr 23, między Chmielną i Jerozolimskę. (1—3) — 6653 —

SKŁAD PAPIERU I CYGAR
St. WINIARSKIEGO,

Nowy-Swiat Nr 1311 (nowy 62), pod Turkiem.

Otrzymał transport Zapałek fabryki Wiedeńskiej Bieńkowskiego.

4000 Zapałek bez odoru każda pewna 37 i pół kop.
1000 tych samych 10 kop.
Pudełko karbowane 11 kop.
Pudełko tekturowe karbowanych 12 i pół kop.
Pudełko polityrowane, zapałek najlepszych 15 kop.
Mydło glicerynowe wiedeńskie Vagenmana, 20 kop.
„ francuzkie Violeta pół funta wagi, 25 kop.
„ „ „ mniejsze, 15 kop.
Woda na **piegi**, flakon, rs. 1 kop. 20.
Gliceryna ztężona na wyrzuty 25 kop.
Atrament wieczny do znaczenia bielizny, 22 i pół k
Mydełko do wywabiania plam z sukni, 50 kop.
Benzina „ „ 20 kop.
Lep i bibuła do trucia much
Pros zek perski (niezawodny) na słoiki i funty
Knotki praktyczne Wiedeńskie do lampek 2 i pół k.
Maszynki wiedeńskie, zabezpieczające od zgubienia zegarka, przyrząd, 20 kop.
Bilety wizytowe wykonywają się na maszynie pośpiesznej w kwadrans po zamówieniu, za 100 sztuk na bristolu z pudełkiem, rs. 1
100 arkuszy **papieru** listowego i 50 kopert w pudełku z odbiciem liter, 50 kop.
Ta sama ilość w dobrym gatunku, 60 kop.
Ta sama ilość francuzkiego od rs. 1 k. 20.
Dla Uczni dobór materjałów piśmiennych i rysunkowych, oraz wybór różnorodnych **kajetów**.
(3—6) —6439—

Ktoby miał do wydzierżawienia

DOM w Warszawie,

niech się zgłosi pod Nr 15740, na rogu ulicy Marszałkowskiej i Jerozolimskiej w domu Lotego, obok kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, do właścicielki Restauracji w tymże domu będącej (1—2) — 6700 —

Potrzebne są do wynajęcia

Meble i Fortepjan.

Ktoby miał takowe, niech się zgłosi na ulicę Elektoralną, Nr 7 nowy, mieszkania Nr 19. Stróż wskaże.
(1—1) — 6685 —

Poszukiwana jest do kupna **KARETA** używana, lecz w dobrym stanie, z okrągłemi szybami, z jednej z lepszych fabryk tutejszych. Ktoby miał takową do sprzedania raczy nadesłać adres do Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami **J. C.** (2—3) — 6632 —

P E T E R S B U R G

GŁÓWNY SKŁAD

Oryginalnych Amerykańskich Patentowanych Maszyn do szycia

Pod firmą:



KOENIGSBERGER & C^OMP.



Ulica Wierzbowa, Nr 638, obok Hotelu Angielskiego,

Ma honor polecić Szanownej Publiczności następujące najnowsze i najpraktyczniejsze systemy maszyn, **których składy nasze tylko, wyłączną sprzedaż na Wszech Rossję i Królestwo Polskie posiadają.**

1° **The American Button Hole Over Seaming and Sewing Machine**, słynna w świecie, patentowana **i dwoma złotemi medalami** ozdobiona maszyna, jest to pierwsza i najlepsza **do obszywania dziurek** szyjąca prócz tego prześlicznym ściegiem stembenkowym **okrętką, haftuje**, jednem słowem dostarcza szycie takie, jakie tylko dotychczas ręką uskutecznić się dało.

2° **W. Taylora oryginalna** maszyna, szyjąca ściegiem stembenkowym po obu stronach materjału. Maszyna ta zaszczyconą została medalem **N. Królowej Angielskiej.**

3° Howego **„The Original Howe Sewing machine**, słynne w świecie ze swej dobrobi i praktyczności, z dewizą: **„I serve I Tire not.“**

4° **The Favorite**, maszyna stenbenkowa, działająca bez stuku.

5° **Johns'a maszyna cylindrowa.** Jest to jedyna maszyna, która szyje w różnych kierunkach i wszywa gummę w cholewkę już gotowego kamasza.

Maszynki ręczne dwunitkowe:

1° **Taylora** na silnej podstawie metalowej.

2° **Howego „The Express“** również na takiejże podstawie, maszyny te nie potrzebują być przyszrubywane do stołu, tylko postawione na takowym, utrzymują się doskonale swoim ciężarem.

3° **Maszynki ręczne łańcuszkowe.**

Maszynki do osadzania guzików odpowiednie dla zakładów krawieckich męzkich.

Posiadamy własny warsztat i zdolnego mechanika, udzielamy dwuletnią gwarancję, ułatwiamy przy kupnie dając na wypłat, nauka szycia bezpłatna.

Nici, jedwab, igły i inne przybory do szycia po cenach najumiarkowańszych.

KOENIGSBERGER et Comp.

(37—0) —9,495— Generalni Agenci na Wszech Rossję i Królestwo Polskie

O D E S S A

M O S K W A

W A R S Z A W A

Balsaminy Kameljowe,

w obecnej porz, można widzieć w Składzie Nasion i Kwiatów świeżych **Braci RARDET**, przy ulicy Senatorskiej, naprzeciw kościoła Śgo Antoniego. Kwiaty rznięte z kolekcji Balsaminów Kameljowych pełnych, w różnych odmianach bardzo pięknech, przedstawiających kwiat kamelji.

Łut nasion............ rs. 1.

Porcja................ kop. 15.

(1—3) — 6701 —

Z Broeckerów Paulina Cybulska, utrzymująca Biuro Nauczycielskie, przy Krakowskiem-Przedmieściu, Nr 37, podaje do wiadomości Szanownych Rodziców, życzących umieścić synów do szkół uczęszczających na stancję, iż za pośrednictwem mojem wskazane być mogą miejsca, gdzie o-bok ceny przystępnej, zapewnioną będzie najlepsza opieka i korzyści pod względem nauki i moralności.

(2—3) —6660—



Z powodu okoliczności jest do sprzedania

FORTEPJAN,

o 7miu i pół oktawach, w dobrym stanie, ulica Nowe-Miasto, Nr domu 361. Wiadomość na 1em piętrze. (2—3)

— 6665 —



W Instytucie Gimnastycznym **St. Mejewskiego** na Sewerynowie, kurs letni gimnastyki wychowawczej, higienicznej dla dzieci, młodzieży i osób dorosłych, za opłatą miesięczną rs. 1 kop. 58, w towarzystwach zbiorowych. Chorych dotkniętych niektóremi chorobami chronicznemi lub niyforemnością budowy, przyjmuje się do działu gimnastyki lekarskiej (zwanej szwedzką. (17—0) — 6163 —



Jest do sprzedania:

Stół okrągły rozsuwany o 6ciu deskach, **Kanapa i 18 Krzeseł** wyplatanych, wszystko jesionowe; także **Łóżko** żelazne składane. Widzieć można takowe w każdym czasie i dowiedzieć się o cenie, przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 38, mieszkania Nr 3. (3—3) —6584—



Rekomendują od lat 18, do wychowania i prowadzenia edukacji domowej: Nauczycielki Nauczycieli, Bony i t. p. osoby. Gorliwie ze znajomością pedagogiczną, umieszczają uczni szkół lub prywatnie uczących się, polecają udzielających lekcje na godziny, przy ulicy Długiej mieszkający, Nr 557 (nowy 32), wprost hoteli: Polskiego i Niemieckiego w Warszawie.—**Cieślińscy.**

(2—3) — 6664 —

Właściciel **Summy Rs. 15,000**, życzący oddać się gospodarstwu rolnemu, przystąpić może z tą Summą **do współki** w czwartej części, w majątku zostającym w kulturze i dobrych warunkach; dający zaś $^3/_4$, czyli **Rs. 45,000**, wykwalifikowany rolnik, życzyłby sobie r ⋅ nież zajmować się gospodarstwem w wspólnej własności. Dokładniejszą wiadomość powziąść można w domu pod Nrem 926*b*, ulica Chłodna, u Właściciela domu. Służący Józef wskaże. (1—3) —6676—

Potrzebna jest **Pożyczka** od rs. **600 do 900** Ktoby ją zechciał udzielić i mieć zabezpieczoną nietylko na hypotece pewnej, ale i na emeryturze, nioch raczy nadesłać adres na ulicę Ciepłą, pod Nr 8 domu, a 11 mieszkania. (1—1) — 6675 —

Potrzebny jest

KUCHARZ,

bezżenny, Polak, któryby mógł udowodnić wiarogodnemi świadectwami, iż sztukę swą zna jak najdokładniej i że z poprzednich obowiązków może dać zadawalniające rezultaty. Wiadomość w Aptece H. Kucharzewskiego, ulica Senatorska, Nr 480, wprost Miodowej. (3—3) — 6637 —

MALWY Pełne,

w obecnej porze można widzieć u **Braci BARDET**. Kwiaty rznięte z Malwy pełnej w różnych kolorach.

Łut nasion............ rs. 1.
Porcja............... kop. 15.

(1—3) — 6702 —

Z powodu wyjazdu są do sprzedania: **Suknia** jedwabna czarna, **Palto** jedwabne czarne z pelerynką, **Okrycie** wełniane w kraty, **Granaty** prawdziwe duże. Wszystko eleganckie, mało używane. Wiadomość przy ulicy Nowy Swiat, Nr 3-ci, 1sze piętro, widzieć można w godzinach popołudniowych. (1—1) — 6608 —

Potrzebny jest dla chorej

WÓZEK

do wynajęcia na miesiąc. Posiadający takowy, raczą zawiadomić przy ulicy Królewskiej, pod Nr 29, mieszkania Nr 8. (1—1) — 6691 —

RAZURA,

w korzystnem miejscu, jest zaraz do odstąpienia. Wiadomość na Nowej Pradze, w domu Wgo Hahna, pod Nr 68. (1—3) — 6679 —

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Sklepik z Wiktuałami,

egzystujący od kilku lat, wraz z wszystkiemi przedmiotami należącemi do sklepu. Wiadomość powziąść można na miejscu, przy rogu ulic Marszałkowskiej i Zielonego placu, Nr 1404 domu. (2—3) — 6667 —

1 Pokój, 2 Pokoje i 3 Pokoje,

świeżo wytapetowane, z Kuchenką, porządnie umeblowane, do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nrem 1776*a*, naprzeciw Ogrodu Krasińskich, mieszkania Nr 8. (2—3) —6654—

LOKAL do najęcia,

w domu Nr 6 (2843), ulica Cicha, przy Tamce, w domu Spornego, naprzeciw Sgo Kazimierza: Na 1szem piętrze: 4 Pokoje z widokiem na ogród, Kuchnią obszerną, Drwalnią, Piwnicą i Górą wspólną, w miejscu spokojnem, do najęcia każdego czasu, lub od Sgo Michała, za Rs. 270 rocznie. (2—3) —6670—

POKÓJ DLA KAWALERA.

Od 1-go Października r. b. jest do odnajęcia **Jeden Pokój z Meblami**, na 2-giem piętrze, od dziedzieńca, z widokiem na Ogródek, za Rs. 10 miesięcznie, w domu przy ulicy Wierzbowej, Nr 473 lit. C, gdzie Redakcja „Kurjera Warszawskiego.“ Wiadomość u Stróża. (1—0) —6686—

Są do wynajęcia od 1-go Października

3 Pokoje, Przedpokój i Kuchnia,

na pierwszem piętrze, rocznie za rs. 225, przy ulicy Szczygłej, Nr domu 6 (nowy). (1—2) — 6681 —

Przy ulicy Długiej, w domu Nr 546, naprzeciw Cerkwi do odnajęcia od 8 Październik r. b. dla Studentów

Jeden Pokój obszerny,

o trzech oknach, z oddzielnym wchodem, przy familji, ze stołem lub bez stołu. Wiadomość w mleczarni, (1—2) — 6699 —

Do najęcia od Sgo Michała 1870 roku na 1em piętrze nad antresolą. **Piąć Pokoi, Przedpokój, Kuchnia**, w której jest entresola i zlew na pomyje, Spiżarka, Wygódka, dwie Piwnice, Komórka przy górze, Góra wspólna na trzech lokatorów, wodociąg obok domu, pokoje tapetowano, suche i ciepłe. Cena roczna rs. 375. Ulica Elektoralna, Nr nowy 47, niedochodząc kościoła (1—3) — 6692 —

Cztery Pokoje,

Przedpokój i Kuchnia ne 3iem piętrze, do najęcia od S-go Michała, i

Dwa SKLEPY z pomieszkaniem i kuchniami, każdego czasu, na Podwalu (Nr 595 (nowy 44). Wiadomość u Rządcy na 2 piętrze, Nr mieszkania 17, stróż wskaże. (1—1) — 6683 —

Do najęcia

dwa Pokoje kawalerskie

od S-go Michała, przy ulicy Granicznej, pod Nr 1077c (nowy 8). (2—3) — 6609 —

Do wynajęcia od Sgo Michała

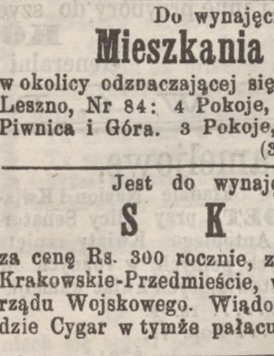
Mieszkania suche i ciepłe,

w okolicy odznaczającej się czystem powietrzem, przy ulicy Leszno, Nr 84: 4 Pokoje, Przedpokój, Kuchnia, Spiżarnia, Piwnica i Góra. 3 Pokoje, Kuchnia, Komórka i Piwniczka. (3—6) —6532—

Jest do wynajęcia w każdym czasie

SKLEP,

za cenę Rs. 300 rocznie, z Mieszkaniem lub bez, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, wprost Kopernika, w Pałacu Zarządu Wojskowego. Wiądomość w Kantorze Loterji i Składzie Cygar w tymże pałacu. (6—6) —6533—



Nagrody Rs. 5.

Wczoraj, we Czwartek, zgubiono w przechodzie z ulicy Miodowej na Niecałą, **Zegarek damski złoty**, z niebieską Emalją; na jednej stronie Kobieta z Ptaszkiem, nu drugiej Wianek. Uprasza się Znalazcę o odniesienie na ulicę Twardą, pod Nr 1097, do domu Sztoltzmana, mieszkania Nr 4. Panów Zegarmistrzów uprasza się o zwrócenie na takowy Zegarek uwagi. (1—1) —6697—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).—Дозволено Цензурою.